

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 64-730

Reichstag podpalony!

Komunista holenderski podłożył ogień w kilkudziesięciu miejscach wewnątrz budynku

Gmach parlamentu Rzeszy spłonął niemal doszczętnie

BERLIN, 27 II. (PAT). Dziś o godzinie 10-ej dwiecy rem w gmachu Reichstagu wybuchł olbrzymi pożar.

CALY BUDYNEK STANAŁ NA GLE W PŁOMIENIACH.

Ogień ukazał się odrazu z czterech stron i objął całą kopułę gmachu. Słup ognia bił wysoko w górę. Łunę widać było z wielkiej odległości.

Akcje ratunkową prowadziło dziesięć oddziałów straży ogniowej.

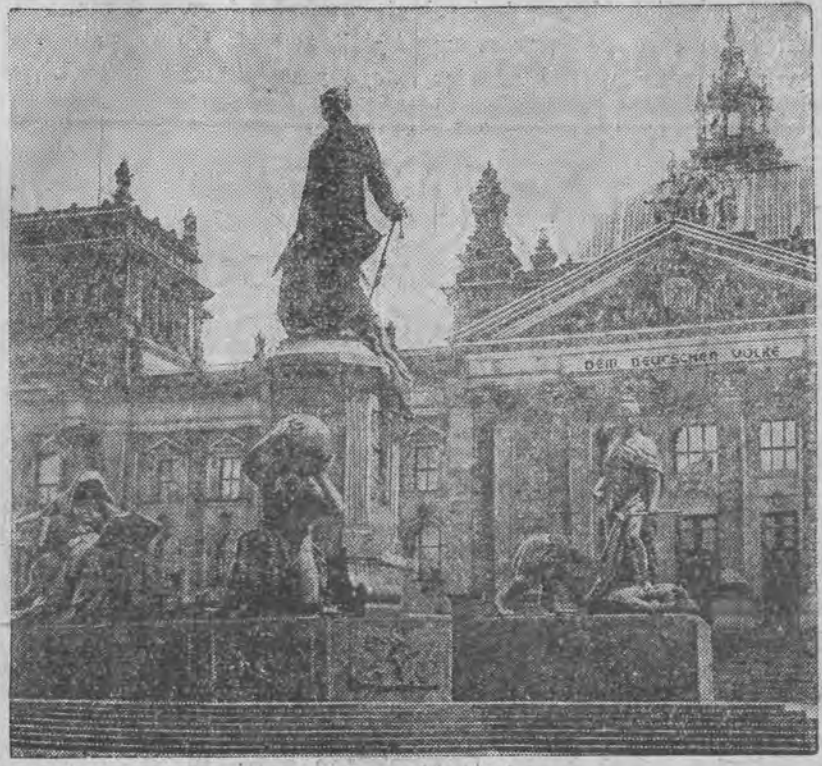
Urzędowo stwierdzają, że **ZASZEDŁ WYPADEK PODPALENIA.**

Olbrzymi teren wokół przed gmachem Reichstagu zamknięto kordonem policyjnym.

Ogłoszony został najwyższy stopień pogotowia alarmowego. Dokoła Placu Republiki gromadzą się tłumy.

Wiadomość o pożarze rozszła się lotem błyskawicy po całym mieście.

BERLIN, 27 II. (PAT). Do północy pożar Reichstagu trwa. Akcja ratunkowa prowadzi-



Gmach Reichstagu.

na jest z wielkim nateżeniem zbiorowego wysiłku oddziałów straży ogniowej, którym udało się częściowo **ROZSZERZANIE SIĘ POŻARU ZAHAMOWAĆ.**

Ogień wewnątrz gmachu uczynił olbrzymie spustoszenia. Zarówno główna **SALA POSIEDZEŃ, JAK I KULUARY ORAZ TRYBUNY PADELY PASTWĄ PŁOMIENI.**

Straty sięgają milionowych sum. Zachodzi niebezpieczeństwo zawalenia się głównej kopuły gmachu.

Policeja, po wkroczeniu do płonącego gmachu, ujęła **OSOBNIKA, KTÓRY PRYZNAŁ SIĘ DO PODPALENIA,** oświadczając, że jest członkiem holenderskiej partii komunistycznej. Aresztowanego pod silną strażą przewieziono do prezydium policji, gdzie podda no go natychmiast przesłuchaniu. Dotychczas ustalono już **SZEŚĆ MIEJSC, W KTÓRYCH NASTĄPIŁO PODPALENIE** i gdzie znaleziono jeszcze butelki z benzyną. Liczą się, że **PODPALENIE NASTĄPIŁO OGÓŁEM W 20 — 30 MIEJSCACH WEWNĄTRZ GMACHU.**

W śródmieściu patrolują zwiększone oddziały policji pieszej i konnej. Krają również liczne oddziały szturmowe. W okolicach Placu Republiki **POJAWIŁY SIĘ SAMOCHODY PANCERNE.**

Ze strony dobrze poinformo-

wanej Biuro Wolffa donosi, że stwierdzenie faktu podpalenia ze strony komunistów pociągnie za sobą bardzo **ENERGICZNE ZARZĄDZENIA PRZECIWKO RUCHOWI KOMUNISTYCZNEMU.**

BERLIN, 27 II. (Tel. wł „Cłosu Porannego“).

Po północy gmach Reichstagu przedstawiał niezwykle rozpaczliwy widok. Główna część budynku, a przede wszystkim sala posiedzeń i trybuna, stanowią kupę zgłiszcz i rumowisk.

Zaareztowany sprawca podpalenia nazywa się **VAN DER LUBBE I LICZY LAT 24.**

Ujęto go w czasie przeszukiwania korytarzy płonącego gmachu.

BYŁ UBRANY TYLKO W SPODNIE.

Przyznał się natychmiast do podpalenia. Znaleziono przy nim szmaty płócienne, które, jak twierdził, służyły mu do podkładania ognia.

Rządy krwi i śmierci w Niemczech

Niesłychane represje w stosunku do wszelkiej opozycji

Walki uliczne toczą się w całym kraju

Kara śmierci odżyła

BERLIN, 27. 2. (PAT) Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu uchwalił projekt rozporządzenia, za ostrzegającego kary za zdradę wobec narodu i inne wykroczenia wobec państwa. Równocześnie projektowana jest uproszczenie postępowania karnego w tych wypadkach. Dotyczy to przede wszystkim zdrady tajemnic wojskowych. Przestępstwa te karane będą o wiele ostrzej, niż dotychczas, przyczem za ciężkie wypadki przewiduje się karę śmierci, lub dożywotnie ciężkie więzienie.

Ciężkie kary przewiduje się również przeciwko wszelkim aktom gwałtu wobec władzy, za rozpowszechnianie szkodliwych wiadomości zagranicą i za strzelki w instytucjach użyteczności publicznej z motywów politycznych.

Likwidowanie prasy

BERLIN, 27. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym zakazanych zostało

wiele dzienników niemieckich. W Berlinie zawieszono organ związku młodoniemieckiego „Der Jungdeutsche” na trzy tygodnie, zaś republikański „Reichsbanner” na dwa miesiące. Na żądanie ministra spraw wewnętrznych rząd bawarski zawiesił dziennik socjal - demokratyczny „Muenchener Post” oraz katolicki organ „Bayerischer Volksblatt”.

BERLIN, 27. 2. (PAT). Centralny organ partii komunistycznej „Rote Fahne” został ponownie zawieszony przez prezyjum policji w Berlinie aż do 15 kwietnia.

W Lipsku zawieszono na czas nieograniczony komunistyczną „Saechsische Arbeiterzeitung” za oszczerstwa pod adresem policji drezdeńskiej.

Prezydent policji berlińskiej zaski do dnia 12 marca włącznie, wychodzący w stolicy Niemiec codzienny organ polski „Dziennik Berliński”.

LIPSK, 27. 2. (PAT). Nowy hitlerowski prezydent Wiesbadenu zaka-

zał związkowi robotników socjalistycznych wyświeltania znanego filmu „Na zachodzie bez zmian”.

Liczn zabici i ranni w starciach hitlerowców z komunistami

BERLIN, 27. 2. (PAT). W ostatnią niedzielę przed wyborami do Reichstagu przywódcy wszystkich stronnictw przemawiali na wielkich zgromadzeniach przedwyborczych. Po przemówieniu kanclerza von Papena w Hamburgu, oddziały Stahlhelmu urządziły capstrzyk, w czasie którego doszło do nowych starć. Ogółem naliczono 17 rannych, w tem 6 ciężko.

Zgromadzenie socjal - demokratyczne w Dortmundzie, na którym przemawiał b. minister spraw wewnętrznych Rzeszy Solimann, zostało przez policję rozwiązane.

Oprócz zgromadzeń odbyły się w niedzielę liczne wielkie manifestacje hitlerowców. W Magdeburgu odbył się marsz hitlerowskich oddziałów szturmowych, do których przemawiał m. in. syn b. cesarza ks. August Wilhelm. W czasie narodowo - socjalistycznych manifestacji, urządzonych w Lipsku pod pomnikiem „Bitwy Narodów”, wygłaszano przemówienia przeciwko traktatowi wersalskiemu.

W czasie zgromadzenia narodowych socjalistów w Darmstacie doszło, podobnie jak w Wuppertal, do ostrego starcia, przyczem jeden hitlerowiec został zabity w bójce z komunistami.

Według dotychczasowych doniesień w czasie niedzielnych starć w Niemczech padło trzech zabitych. Po zgromadzeniu oddziałów Stahlhelmu pod Poczdamem doszło również do bójki z komunistami, przyczem trzech hitlerowców zostało ciężko rannych. Władze policyjne odebrały z rąk czynników miejscowych dowództwo policji z powodu niedostatecznie energicznej interwencji.

W Berlinie, podczas wielkich demonstracji hitlerowców doszło do ostrej wymiany strzałów z komunistami. Kilka osób ciężko rannych odwieziono do szpitala. Policja dokonała licznych aresztowań.

Po demonstracji członków „Zelaznego frontu” w Dreźnie, doszło do starć z policją. Tłum rozprószyli pałkami gumowymi. Policja użyła również broni palnej przeciwko opornym demonstom, ra. 4 ciężko kilku uczestników manifestacji.

LIPSK 27, 2. (PAT). Liczba bezrobotnych wzrosła w Saksonji do notowanej dotąd liczby 724.000.

Czy Ameryka wtraci się?

W konflikcie japońsko - chińskim Stany Zjedn. były pierwszym państwem które wypowiadało się otwarcie przeciw polityce Japonii. Anty - japoński front Stanów Zjednoczonych należy tłumaczyć jednak nie tyle gorącą miłością ku chińczykom, ile potrzebą obrony własnych interesów zarówno na Pacyfiku, jak i na kontynencie wschodnio - azjatyckim. Interesy U. S. A. mają charakter polityczny i ekonomiczny.

Stany Zjednoczone, trzeba to przyznać, występują stale w obronie politycznej niezależności i terytorialnej nienaruszalności Chin. Te politykę dyktuje U. S. A. obawa, by Chiny jedno z największych państw świata, nie uległy podziałowi pomiędzy mocarstwa europejskie, co nieuniknienie pociągnęłoby za sobą wojnę światową i wytworzyłoby nieopisany chaos na Wschodzie. Poza to rozbiór Chin zaszkodziłby interesom ekonomicznym Stanów Zjednoczonych w tym kraju.

Utrzymanie równowagi sił morskich na Pacyfiku — oto druga rzędu sprawa doniosłej wagi dla St. Zjednoczonych. Wraz ze wzrostem floty japońskiej podczas wojny światowej wytworzyło się poważne niebezpieczeństwo rywalizacji na morzu pomiędzy Japonią a Stanami Zjednoczonymi. Wydatki Japonii na flotę wzrosły z 85 milj. dol. w r. 1917 do 245 milj. dol. w r. 1925. Na to St. Zjednoczone odpowiedziały hasłem stworzenia „bezkonkurencyjnej floty”, dążąc wszelkimi siłami do utrzymania równowagi floty na Pacyfiku, co jest jedną z gwarancji bezpieczeństwa wzajemnego obu zainteresowanych państw.

Niemniej poważną rolę w polityce amerykańskiej na Dalekim Wschodzie odgrywały interesy ekonomiczne St. Zjednoczonych w Azji. Po Europie i Kanadzie, Azja jest najlepszym rynkiem zbytu U. S. A. Do wojny światowej St. Zjednoczone kierowały do Azji za ledwie 5,6 proc. całego swego eksportu, w r. 1931 procent ten wyniósł już 15,9 proc. To też nie dziwnego, że St. Zjednoczone sprzeciwiają się wszelkiej polityce, która by nie pozwalała amerykańskiemu obywatelowi brać udziału w handlu na rynku chińskim na jednakowych prawach z obywatelami innych państw. Krótko mówiąc, St. Zjednoczone podziwiają politykę „otwartych drzwi” — politykę, stwarzającą jednakowe możliwości dla każdego państwa.

Do r. 1931 mogło się wydawać, iż stworzonej przez układ waszyngtoński równowadze sił na Pacyfiku nie grozi zagrożenie. Jednak wkroczenie Japonii do Mandżurji zmieniło całkowicie sytuację. Japoński atak zbrojny naruszył pakt 9 mocarstw, jako też i pakt Kelloga. To też, gdy sytuacja w Mandżurji zaczęła się przechylać na korzyść Japonii, St. Zjednoczone zawiadomiły Chiny i Japonię, że nie mogą uznać słuszności faktycznego stanu rzeczy, i że nie będą skłonne uznać żadnego paktu, który naruszy prawa Ameryki, przysługujące jej z tytułu zawartych uprzednio umów.

Dla zademonstrowania słuszności swoich pretensji, Stany Zjednoczone jeszcze w r. 1932 skoncentrowały na Pacyfiku całą swoją flotę wojenną w liczbie 202 jednostek. „Manewry” floty amerykańskiej na Pacyfiku powtarzają się od tego czasu dość często. Obecnie zaś olbrzymie skupienie sił morskich U. S. A. na południowym Pacyfiku w celu odbycia manewrów w warunkach najbardziej zbliżonych do bitwy morskiej, ma niedwuznaczną wymowę argumentu skierowanego pod adresem Japonii. Jakże będą skutki tego ostrzeżenia — opokaże najbliższa przyszłość.

M. D.

ARCYKANALJA

Jak został zdemaskowany Azef

Jeden z tygodników niemieckich drukuje pamiętniki byłego szefa carskiej ochrony Gierasimowa; opisana jest tam rola słynnego prowokatora i zdrajcy, Azefa, podwójne jego oblicze i podwójna działalność, raz jako jednego z kierowników akcji terrorystycznej, powtóre jako zwykłego szpiega i płatnego agenta ochrony. Podajemy, według tych samych źródeł, szczegóły z kariery Azefa i końcowego jej okresu.

Spotkanie króla i cara

W roku 1908 król angielski Edward VII zamierzał złożyć carowi wizytę w Petersburgu. Było to trochę żenujące odwozić władzę Wielkiej Brytanii od tego zamiaru, ale nie było na to rady. Musiano postawić sprawę jasno, że nie jest wogóle możliwe urządzić na terenie Rosji przyjęcie dla angielskiego monarchy z należytą ostentacją i ce remonjałem, że niestety policja nie może gwarantować bezpieczeństwa. Musiano zagrać w otwarte karty, bo Edward VII upierał się. Był ciekaw poznać Rosję i wybierał się do niej niemal jak na przejażdżkę na Rivierę.

Spotkanie monarchów nastąpiło więc w porcie Rewlu i to... na wodzie. Złożono sobie wizytę na okrętach wojennych.

Był to ciężki dzień dla szefa ochrony Gierasimowa. Car jechał, car musiał bądź co bądź przedostać się „akoś przez ulice Rewla do portu i wrócić. A „prawa ręka” policji Azef od pewnego czasu szef bojówki, która miała dokonać zamachu na cara (!), nie mógł oczywiście odwieść swych podwładnych od powziętego zamiaru.

Udało się wprowadzić zmylić trop w samym Petersburgu (car miał jechać okrętem do Rewla a pojechał pociągiem), ale w Rewlu rozstawione były rewolucyjne posterunki.

Wszystko wszakże poszło gładko, spotkanie monarchów odbyło się bez wypadku.

Szpieg na urlopie

W jakiś czas potem Azef wyjechał na kilka tygodni zagranicę. Narzekał, że jest niezdrowszy, dowodził, że musi wypocząć, groził, że w przeciwnym razie porzuci służbę w ochronie. Gierasimow musiał się zgodzić, zwłaszcza, że Azef się skarżył, że jego pozycja w partii rewolucyjnej doznała osłabienia. — Czuje, że traci zaufanie, że go podejrzewają i śledzą.

Placono mu na urlopie w dalszym ciągu po tysiąc rubli miesięcznie. W zamian za to zapewnili, że gdyby się o czymś ważnym zagranicą dowiedział, da znać.

Jego nieobecność trwała pół roku. Przysyłał listy — a w nich informacje o organizacjach rewolucyjnych i poszczególnych działaczach — z Francji, Hiszpanii i Anglii. W ostatnich listach wspominał, że ma być po-

stawiony przed sąd partyjny, z powodu zarzutu zdrady, wytoczonego mu przez Burcewa, znane historyka i rewolucjonistę. —

Zdemaskowanie prowokatora

Pewnego dnia listopadowego 1908 roku zjawił się niespodzianie u Gierasimowa. Był bladym i drżącym, wyglądał jak ścigane zwierzę.

— Wszystko skonstruowane! — zawołał z rozpaczą, padając na fotel. — Moja rola policyjna została wykryta. Zabijają mnie, zabijają!

Ten człowiek, który śmierci tylu ludzi stał się przyczyną, ten nikczemny płatny zdrajca,

szpieg i denuncjator drżał teraz o swoje, cenne życie...

Gierasimow był szczerze wzruszony. Zapytał o szczegóły zdemaskowania, pytał, czemu mógł służyć.

Azef opowiedział zdumiewającą historię.

Stawał przed sądem rewolucyjnym. Bronił się sprytnie i skutecznie. Już sympatje sądu były po jego stronie, zarzuty Burcewa chwiały się. Gdy wtem Burcew użył ostatniego argumentu: O roli Azefa poinformował go sam Łopuchin, był szef całej rosyjskiej policji!

To było miażdżące. Ale ci z pośród sądu, którzy nie mogli się wyrzucić wiary w Azefa, żądali zwłoki. Do czasu osobistego przesłuchania Łopuchina.

Była to istotnie opowieść nie wiarogodna. Jakto? Łopuchin komunikowałby się z rewolucjonistami?! Zdradzał im tajemnice państwowe? Zgroza...

Uradzono, że Azef pójdzie niezwłocznie do Łopuchina. — Wzdrażał się, ale wreszcie się zdecydował.

Wrócił jeszcze bardziej złamany, i zrozpaczony. Łopuchin nie wpuścił go do mieszkania. Mówił z nim tylko w przedpokoju, wyniosło, z wyraźną wzdargą, wymijająco. Niema się co łudzić. To wszystko prawda. Łopuchin „zdradził” już raz i zdradzi powtórnie.

Gierasimow zdecydował się sam iść do Łopuchina. Znał go oddawna. Za jego szefostwa policji uzyskał swe stanowisko. Potem Łopuchin popadł w niełaskę, wskutek zatargów z Tropowem a także i Stołypinem, poszedł „w odставку”, Gierasimow uważał nawet, że go skrzywdzono. Nie przyznano mu nawet emerytury.

Rozmowa Gierasimowa z Łopuchinem chybiła celu. Łopuchin nazwał Azefa „kanalją” i stanowczo oświadczył, że „dla niego nic nie zrobi”, aby go chronić przed niebezpieczeństwem.

W otwarte karty

Gierasimow wyłożył wtedy sprawę jasno. Wiadomo mu, że Łopuchin komunikował się z Burcewem oraz, że stanąć ma jako świadek w sądzie rewolucyjnym, on, były szef policji!

Łopuchin oświadczył:

— Przed takim sądem oczywiście nie stanę, ale ktokolwiek mnie zapyta, powiem: Azef zdradzał rewolucjonistów przed nami a nas przed nim!

Przejęty rozmową z Łopuchinem Gierasimow powrócił do oczekującego go Azefa, dał mu na drogę — jak pisze — kilka tysięcy rubli i kilka fałszywych paszportów. Odtąd nie widział go więcej.

W jakimś czasie potem wyjechał Łopuchin do Londynu. Agenci Gierasimowa śledzili go. I donieśli, że komunikował się tam z członkami centralnego komitetu rewolucyjnego — Czernowem, Argunowem i Sawinkowem. To wystarczyło. Stołypin zreferował sprawę carowi. Łopuchina postawiono przed sądem, który go skazał na cztery lata więzienia, z pozbawieniem praw. W drugiej instancji „złagodzone” ten wyrok, zmieniając go na... dożywotnie zesłanie na Syberję. Było to w roku 1909. W cztery lata potem Łopuchin powrócił do Petersburga, dzięki carskiej amnestji.

Azef uszedł karze śmierci z ręki rewolucjonistów. Po latach tułaczki, po wszystkich krajach świata, osiadł w Berlinie pod nazwiskiem Aleksandra Neumeiera i tam zmarł naturalną śmiercią, jako właściciel niedużego sklepiku.



znów się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwłaściwszym przeciwnikiem są prawdziwe tabletki

Aspirin.

Oddawno znane te tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienie, a przez ożywienie krwioobiegu unieśmięwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze żądać tabletek Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwoną banderolą i zarejestrowanym znakiem

„Bayer”.

Sprzedaj BAYER w aptekach

Medycyna tybetańska

Walka konkurencyjna dwóch lekarzy

Władze zalegalizowały towarzystwo przyjaciół medycyny tybetańskiej w Warszawie.

Warto zajrzeć za kulisy nowego towarzystwa. Założycielem jest dr. Włodzimierz Bedmajeff, wychowanek uniwersytetu moskiewskiego, z pochodzenia nie tybetańczyk, lecz burjat.

Dr. Badmajeff w Petersburgu miał stryja Piotra Bedmajeffa który zasłynął jako cudowny lekarz tybetański, bywał na dworze cesarskim i wspólnie z Rasputinem leczył carewicza.

Bezrobocie we Włoszech

We Włoszech w dn. 31 stycznia 1933 r. bezrobocie osiągnęło cyfrę 1.225.470, 31 grudnia r. ub. cyfra ta była mniejsza i nie przekraczała 1.129.654.

Zasiłki pobiera tylko 305.600 bezrobotnych.

Po przewrocie bolszewickim zjawił się w Warszawie inny lekarz, tybetański, eks - asystent starego Piotra Badmajeffa, p. Mieczysław Piastuszkiewicz.

Wytworzyła się sytuacja, przypominająca wesołe sceny z arcydzieł komedjowych Moljera. Dwaj lekarze tępią się nawzajem, a chorzy nie wiedzą, komu mają wierzyć. W interesującym nas wypadku, konkurenci rozporządzają następującymi argumentami. Pierwszy jest bratankiem petersburskiego cudo-twórcy, a drugi asystentem, posiada prócz tego listy od wdowy Badmajeffowej, które potwierdzają wysiłki lekarstw tybetańskich drogą pocztową.

Spór przedstawicieli medycyny tybetańskiej w Warszawie toczy się przy pomocy drukowanego słowa. Pp. Badmajeff i Piastuszkiewicz nie żalują środków na afisze, ulotki i broszury. Ostatnio dr. Badmajeff zaczął wydawać miesięcznik p. t. „Lekarz Tybetański”.

Dwie nominacje

nowych wiceministrów opieki społecznej i skarbu

Z Warszawy donoszą: Prezydent Rzeczypospolitej mianował posła na sejm dr. KAZIMIERZA DUCHA podsekretarzem stanu w minister-

MOSKWA, 27. 2. (PAT). Zastępca komisarza ludowego rolnictwa Z. S. S. R., Markiewicz, otrzymał dymisję z zajmowanego stanowiska.

stwie opieki społecznej. Jednocześnie prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie opieki społecznej p. KAZIMIERZA ROŻNOWSKIEGO podsekretarzem stanu w ministerstwie skarbu.

Dekrety nominacyjne podpisał prezydent w Zakopanem.



Właśnie teraz

w czasie zaciętej walki o byt musisz podtrzymać i zahartować Twoją energię! Filizankę

OVOMALTINE



na śniadanie lub przedspaniem wzmacnia nerwy, dodaje siły i zwiększa odporność.

Próbki i broszury wysła bezpłatnie Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Deficyt w styczniu

wyniósł przeszło 24 miliony złotych

Ostatnio opublikowano z pewnym opóźnieniem dane tymczasowe o wydatkach i dochodach państwa w styczniu br.

Dochody w styczniu wynosiły 156,227,000 złotych, zaś wydatki 180,898,000 złotych. Deficyt zatem wynosi 24,621,000 złotych.

Od początku roku budżetowego, to jest od kwietnia ubiegłego roku

do stycznia b. r. wydatki skarbu wynosiły ogółem 1.861 milj. złotych, zaś dochody 1.686 milj. złotych. Deficyt wynosi zatem 175 milionów złotych. Jeżelibyśmy nie wliczyli do dochodów bezprocentowego kredytu w Banku Polskim, skąd skarbu wziął w okresie od kwietnia do stycznia 70 milionów złotych, deficyt wyniósłby 245 milj. złotych.

KATASTROFA DOLAROWA

Panika przy kasach banków amerykańskich

Powszechne moratorium w całych Stanach Zjednoczonych

NEW YORK, 27 II. Całe Stany Zjednoczone żyją pod wrażeniem MASOWEGO BANKRUKTWA AMERYKAŃSKICH INSTYTUCJI BANKOWYCH.

We wszystkich stanach władze odbywają ciągle narady nad środkami, któreby uchroniły banki od zamknięcia okienek kasowych, a jednocześnie przewidywały także moment ochrony klientów bankowych. Coraz głośniej odzywają się opinie, wypowiadające się za Powszechnym MORATORIUM W CAŁYCH STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Gubernatorowie stanów, najbardziej dotkniętych katastrofą bankructwa, wnieśli do swych kongresów projekty ustawy, nadającej niemalże DYKTATORSKĄ WŁADZĘ NAD BANKAMI.

W stanach: nowojorskim, New Jersey, Vermont, Iowa, Nebraska, zostały przyjęte ustawy, zwiększające prerogatywy władz stanowych w celu okazania pomocy bankom i przyspieszenia ich reorganizacji.

NEW YORK, 27 II. Wielkie wrażenie wywołała tu wiadomość o

DYMISJI JEDNEGO Z NAJTEŻSZYCH FINANSISTÓW Stanów Zjednoczonych, prezesa rady administracyjnej National City Bank w Nowym Jorku, Charlesa Mitchella, który dziś rano złożył podanie o dymisję.

NEW YORK, 27 II. W Indianapolis banki ogłosiły OGRANICZENIE WYCOFYWANIA WKŁADÓW DO 5 PROC. Ograniczenie to ma obowiązywać aż do odwołania.

W identycznej sytuacji znalazło się siedem banków w Cleveland w stanie Ohio. Cztery wielkie banki w Kansas City przeprowadziły reorganizację, ŁĄCZĄC SIĘ W JEDNĄ WIELKĄ INSTYTUCJĘ FINANSOWĄ.

Suma depozytów sięga 5 milionów dolarów.

W Akron w stanie Ohio ponownie otwarto 5 banków z tym jednak, że można będzie WYCOFYWAĆ TYLKO 1 PROCENT WKŁADÓW OSZCZĘDNOŚCIOWYCH MIESIĘCZNIE.

Również jest ograniczone wycofywanie wkładów z rachunków handlowych. W Dayton City w stanie Ohio

ZAWIESZONO CZYNNOŚCI WE WSZYSTKICH BANKACH NA 3 DNI.

Prezydent Roosevelt naradza się ze swoim przyszłym ministrem skarbu Woodinem nad krytyczną sytuacją banków w Maryland i Michigan.

Jak słychać, banki w Detroit i Baltimore mają otrzymać znaczniejsze pożyczki od Finance Reconstruction Corp. Szczególnie krytycznie przedstawia się położenie w Maryland, gdzie wobec

NAGLEGO WYCOFANIA

PRZEZ PUBLICZNOŚĆ 13 MILIONÓW DOLARÓW WKŁADÓW.

gubernator musiał zarządzić trzydniowe moratorium.

Giełda efektów w Baltimore została zamknięta. Izba rozrachunkowa w Detroit postanowiła

WYPUŚCIĆ SERJĘ BONÓW, które mają służyć jako środek płatniczy do regulowania zobowiązań międzybankowych.

NEW YORK, 27 II. Wobec dalszego postępu kryzysu bankowego sumy, potrzebne na sanację banków w Michigan, WZROSŁY ZE 130 MILIONÓW NA 180 MILIONÓW.

Narazie jest do dyspozycji tylko 98 milionów dolarów, ofiarowanych przez Federal Reserve Bank i przez instytucje nowojorskie.

Koła finansowe z wielkim napięciem śledzą obrady kongresu, gdzie w tym tygodniu od będzie się końcowe głosowanie nad kryzysową ustawą bankową, przyznającą narodowym bankom stanowym PRAWO ZAWIESZANIA I OGRANICZANIA WYPŁAT.

W związku z ciężką sytuacją finansową nowy kongres amerykański zbierze się na pierwsze posiedzenie już 15 marca, zamiast 15 kwietnia.

Blizszych szczegółów o podłożu runu na banki amerykańskie narazie brak. Należy jednak przypuszczać, że wydarzenia, zobrazowane przez powyższe depesze przystają w bezpośrednim związku z zapoczątkowaną w Stanach Zjednoczonych dwa lata temu

INFLACJĄ KREDYTOWĄ. Powołana wówczas i szeroko reklamowana instytucja Finance Reconstruction Corp., która miała ożywić życie gospodarcze, nie tylko tego nie uczyniła, lecz jeszcze bardziej skomplikowała i tak już zawiłane stosunki bankowe w Stanach Zjednoczonych.

Zycie gospodarcze Stanów Zjednoczonych, jak się okazuje, nie może dzisiaj PODOLĄĆ CIEŻAROM DŁUGÓW BANKOWYCH.

Obejście trudności banków amerykańskich ujawniły się bodajże najmocniej, najjaskrawiej w stanie Michigan, centrali, ogniskującej przemysł samochodowy. Jak podaje jeden z dzienników, zyski przemysłu samochodowego w roku 1929 wynosiły 40 milionów dolarów, a już w dwa lata potem zmieniły się w olbrzymie straty, sięgające 54 milionów dolarów.

Niewątpliwie jedna z przyczyn zachwiania się banków w stanie Michigan są NIEOGŁĘDNE INTERESY KREDYTOWE,

w które wdały się wspomniane przedsiębiorstwa samochodowe.

Z tego królestwa przemysłu samochodowego niepokój o wkłady, jak zaraza dżumy, przerzucił się na całe Stany Zjednoczone, które w chwili obecnej żyją w panicznym strachu o

DOLARA, KTÓRY DRŻY W POSADACH.

Nie bez znaczenia jest także fakt ukazania się na rynku walutowym Stanów Zjednoczonych olbrzymiej ilości

100 MILIONÓW FAŁSZYWYCH DOLARÓW, wykonanych przez Rosję sowiecką

LONDYN, 27. 2. (PAT). „Financial Times” stwierdza, że w chwili obecnej w 13 stanach obowiązuje moratorium. Ogółem ograniczenia dotknęły w chwili obecnej 20,000 banków, jakie istnieją w Ameryce. Zamknięcie wszystkich banków w stanie Maryland ze stolicą Baltimore na 3 dni od soboty do wtorku dotknęło 205 banków, reprezentujących wkłady w wysokości 800 milionów dolarów.

Od 1 stycznia w Stanach Zjednoczonych uległo zamknięciu 348 banków, których wkłady wynosiły 195 milionów dolarów.

Ford banklerem

LONDYN, 27 II. Z Detroit donoszą, że Henryk Ford przejął dwa główne banki w Michigan pod warunkiem, że pozostanie on jedynym akcjonariuszem i ustali sam skład dyrektora. Jest rzeczą znaną, że Ford po raz pierwszy samodzielnie kieruje bankami.

WASZYNGTON, 27. 2. (PAT) — Henryk Ford miał rzekomo złożyć 8,500 tysięcy dolarów, przeznaczając tę sumę na reorganizację „First National and Guardian National Bank of Commerce” w Detroit. We dług pogłoszek rzekomo z młarodajnego źródła na ten sam cel ma przeznaczyć Reconstruction Finance Corporation 70 milionów, Federal Reserve Board 20 milionów. Do akcji stabilizacji stosunków bankowych w Detroit mają się również przyczynić finansowe instytucje nowojorskie i chicagowskie sumą 20 milionów.

Chadecja odwołuje

swych posłów i senatorów ze zgromadzenia narodowego

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej Ch. D. w Radomiu, na którym postanowiono odwołać się do katolickich stronnictw Rzeczypospolitej, aby w imię zasad chrześcijańskich, obowiązujących także w życiu narodów, przeciwstawiły się wojującemu i zabobremu nacjonalizmowi niemieckiemu.

Powołując się na uchwały kongresu Ch. D. w Łodzi, rada naczelna domaga się rozwiązania obec-

nych ciał ustawodawczych i przeprowadzenia nowych wyborów, co jest nieodzownym warunkiem wyboru prezydenta państwa, cieszącego się powszechnym zaufaniem.

Na wypadek, gdyby nowych wyborów nie rozpisano i obecna sytuacja polityczna w państwie nie doznała żadnej zmiany, rada naczelna poleca posłom i senatorom stronnictwa Ch. D. nie brać udziału w zgromadzeniu narodowym.

Olbrzymie powodzie

nawiedziły Anglię i Irlandję

LONDYN, 27. 2. Z powodu nagłej zmiany temperatury w całej Anglii nastąpiły wielkie powodzie. Szereg rzek wystąpiło z brzegów i zalalo grunta na przestrzeni kilku kilometrów.

Tamiza w ciągu 12 godzin podniosła się o 60 cm. Największe szkody wyrządziła powódź w hrabstwie Surrey. Rzeka Wey wystąpiła z brzegów, zrywając mosty i w jednym miejscu tworzy jezioro o długości 7 km. i 3 km. szerokości. Setki sztuk bydła zginęło w wezbranych falach.

W Wiltshire i innych południowych hrabstwach wiele miejscowości jest odciętych od świata.

W Trowbridge ulice są zalane

wodą, której poziom dosięga 1,80 cm, w Chipenham dochodzi do 2,50 cm. Przedmieścia Londynu są również zalane wodą. Ruch kolejowy jest w wielu punktach utrudniony.

W północnej Anglii padają nadal obfite śniegi. Pokrywa śniegu wynosi w wielu miejscowościach 2 cm. Szaleją gwałtowne burze śnieżne, które w ciągu ub. tygodnia spowodowały 15 wypadków śmiertelnych.

Z Dublina donoszą o wielkich opadach śnieżnych w Irlandji. Pięcioro dzieci w wieku szkolnym, które zaskoczyła w drodze do szkoły zadymka śnieżna, zginęło.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. we wtorek, dnia 28 lutego

wpłaci prenumeratę za miesiąc marzec

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO”
PIOTRKOWSKA 70.

Jednoliniowy strajk pracowników miejskich w stolicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj w godzinach wieczornych odbył się wiec pracowników miejskich, na którym uchwalono jednoliniowy strajk protestacyjny w środę, jako protest przeciwko odebraniu urzędnikom t. zw. dodatku do stolicznego. Ponieważ jednak uchwała strajkowa nie zapadła jednomyślnie, więc sama realizacja uchwały znajduje się pod znakiem zapytania.

Francja się rozbraja

PARYŻ, 27. 2. (PAT). Po ożywionej dyskusji, w toku której premier Daladier energicznie interwenjował stawiając w końcu kwestię zaufania senat uchwalił redukcję kredytów wojennych 180 przeciwko 118 głosom.

Japończycy pod chińskim murem

Dowódca brygady kawalerii zdradził i przeszedł na stronę najeźdźcy

Obydwie strony ponoszą w zaciętych walkach poważne straty

Niezdobyta przełęcz

PEKIN, 27 II. (PAT). Główne dowództwo armii chińskiej ocenia swe dotychczasowe straty w bitwie o przełęcz górską Pai - szu - tsu na 1000 żołnierzy zabitych. Straty japońskie mają wynosić 600 zabitych. Wszystkie dotychczasowe próby japońskie opanowania przełęczy zostały odparte.

Szi-Wen-Hua oddał klucz

TOKIO, 27 II. (PAT). Siły japońskie i mandżurskie, działające w Dżehol, zostały znacznie wzmocnione przez przejście na stronę niezależnego państwa mandżurskiego gen. Szi Wen-Hua, dowódcy brygady kawalerii. Fakt ten nastąpił w pobliżu ważnego punktu strategicznego, stanowiącego klucz do środkowego Dżeholu. Wojska gen. Szi-Wen-Hua, znajdujące się obecnie w Szifang, przygotowują się do marszu na stolicę prowincji Dżehol Ozeng-Teh, której upadek spodziewany jest w ciągu kilku najbliższych dni.

Według informacji, otrzymanych z Tokio, w szeregach obrońców Ozeng-Teh panuje już obecnie zamieszanie z powodu niepowstrzymanego naporu wojsk japońskich i mandżurskich, które już zajęły Czaow.

Yang i Hsiawo. Mieszane oddziały mandżurskie i japońskie posuwają się również ku stolicy prowincji Dżehol z Szung. Ważny węzeł kolejowy Ling-Uan na linii Sui-Czung — Czeng — Ten według ostatnich wiadomości opuścił wojska chińskie.

Japończycy prą naprzód

LONDYN, 27 II. (Tel. w. „Głosu Porannego”).

Wiadomości, nadchodzące z placu boju w Chinach, wskazują, że optymizm komunikatów chińskich jest nieuzasadniony. Wprawdzie armia japońska ponosi znaczne straty, ale posuwa się stale naprzód, wypierając chińczyków z zajmowanych okopów i miast. Obecnie oddziały armii japońskiej znajdują się już bardzo blisko wielkiego muru chińskiego, którego, jeśli wierzyć dawanym wielokrotnie przyrzeczeniom, japończycy nie mają zamiaru przekroczyć.

Bandyci w potrzasku Dwaj popełnili samobójstwo

Z Brześcia nad Bugiem donoszą: Wczoraj nad ranem w kolonii Zagłusze w powiecie Kamień Koszyński policja osaczyła trzech bandytów, poszukiwanych od szeregu miesięcy, kilkakrotnie karanych więzieniem za napady i za ostatnio dokonany napad w Wysokiem Litewskim. W czasie osaczenia kryjówki dwaj bandyci Konstanty Antypa i Stanisław Regulski popełnili samobójstwo, trzeci zaś Dymitr Hryciuk, został ujęty z raną postrzałową. Stanie on przed sądem doraźnym.

Bohaterski optymizm

PEKIN, 27 II. (PAT). Gubernator prowincji Dżehol Tan-Yu-Lin oświadczył, iż japończycy będą mogli opanować podległą mu prowincję dopiero wtedy, kiedy wszyscy chińczycy padną na polu bitwy. Japończycy — oświadczył generał — mogą zabijać dziesięciu chińczyków, tracąc jednocześnie tylko jednego człowieka ze swych własnych szeregów, ale niech nie zapominają, iż walczą obecnie z całymi Chinami. Zobaczymy, jak długo potrafią to czynić.

Dostawy broni będą uniemożliwione... w przyszłości

LONDYN, 27 II. (Tel. w. „Głosu Porannego”).

W izbie gmin toczyła się wielka dyskusja na temat dostarczania broni państwom wojującym. Z deklaracją, którą w imieniu rządu złożył minister Simon, wynika, że Anglia wprawdzie wypowiada się kategorycznie przeciwko dostarczaniu broni, zarówno do Azji, jak i do Ameryki Południowej (wojna boliwijsko - paragwajska), ale z zastrzeżeniem, że za warcie dotychczas kontraktów do stawy mogą być wykonane. Takie zastrzeżenie czyni oczywiście całe potępienie dostaw bardzo problematyczne.

Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté
roma

6-go Sierpnia Nr. 3,
II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wargów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —



Każdemu wolno kochać

pierwszy polski bezszmerowy film
premiera jutro — **Grand-Kino**

Nr. 31 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 28 lutego 1933 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

— Jacy wy wstępnili! — wstydziecie się tak szydzić z kolegi — rzuciła na pożegnanie Ania i po powrocie do swego pokoju na złość tym „mądrałom” wpisała do swego panińskiego albumu: „Umiar i takt — są cechami każdego kulturalnego człowieka”.

Oceniając wszystkich przyjaciół Ania uważała Romskiego za najmądrzejszego, Rheinbarena za najzabawniejszego, zaś Renną za najkochaniejszego...

Dopóki Renn opiekował się nią jako chora, uczucie przywiązania do niego drzemało w sercu, prawie nie dając o sobie znać, ale z chwilą zmiany wzajemnego stosunku, kiedy jako rekonwalescentka musiała wziąć francuza w obronę przed napadami przyjaciół, wysłuchiwać jego żalów, pocieszać i uspokajać, obudził się w Ani instynkt macierzyński i miłość głęboka i jasna do „biednego chłopca”. Ania utraciła równowagę duchową i siedząc wieczorami rozmarzona, słodko tęskniła w oczekiwaniu jakiejś wielkiej nieznanej radości. Miłość wydelikatniła duszę Ani i wysubtelniła wszystkie uczucia i odruchy, które niera przybierały formy sentymentalne i niepokojące. Pewnego razu naprzykład ucałowała w rękę Romskiego, czego nie zrobiłaby poprzednio.

Historia tego „holdu zarzewskiego” była nastę-

pująca: Anię oddawna niepokoiła myśl: dlaczego pan Andrzej omawiając swe zamiary na przyszłość nigdy nie wspominał o Polsce?

Ania w rodzinie i w szkole stale słyszała, że wszystkie wzniosłe czyny i dzieła wielkich ludzi: Kościuski, Mickiewicza, Piłsudskiego... miały na celu „Polskę”; stopniowo wyrobiło się w Ani przekonanie, że Polska to jedyna ziemiska idea, która może porwać serca ludzi poza ich codziennymi sprawami. A tu nagle — jest Romski, którego Ania uważa za wielkiego człowieka, ma wielką ideę, a o Polsce nie mówi. To nie mogło pomieścić się w patriotycznej głowie wychowanki państwowego gimnazjum. „Tu musi być coś nie w porządku, on coś ukrywa, czegoś nie domawia”.

W wigilję lotu, kiedy całe towarzystwo poszło na spacer w stronę cmentarza zarzewskiego Ania zagadnęła:

— Panie kapitanie! Dlaczego pan wciąż mówi o ludzkości, a nie wspomina o Polsce? — Czy Polska pański lot coś przyniesie? — Czy Polska na tem wygra?

— Nie myślałem o tem — odrzekł Romski — ale jestem pewny, że lud polski jako część ogółu musi wygrać z chwilą wprowadzenia w życie pacyfikacji i powszechnego braterstwa. Jeżeli natomiast pod wyrazem „wygra” rozumiesz korzyści terytorialne a nie budżetowo - moralne państwa — to musisz się rozczarować: Rzeczpospolita Polska obszaru nie powiększy.

— Skoro pan nie działa w imieniu narodu i państwa, to w czyim?

— W imieniu ludzkości, gdyż uważam, że ludzkość i jej szczęście więcej znaczą niż Polska i jej interesy. Wogóle, Aniu, zadajesz dziś niezbyt mądre pytania.

— Ach, nie — nie jestem taka już głupia — odparła dziewczyna zapominając obrazić się. Mózg jej pracował gorączkowo wchłaniając nowe tezy. „Ludzkość znaczy więcej niż Polska”, „Szczęście ludzkości jest ważniejsze od interesu narodowego”, — brzmiało w jej sercu jak hymn rewolucyjny — powodując przewrót i przeszacowanie wartości. Szła i patrzyła podejrzliwie na autora tych hasel, który śmiał bluźnierczo podeptać jej dotychczasową drabinę ideową, bo jeżeli tak — to śmierć poległych w powstaniach była mniej potrzebna i mniej chwalebna od śmierci uczonych, ginących w czasie doświadczeń w laboratorjach, lekarzy zwalczających choroby i rewolucjonistów padających na barikadach w obronie hasel o znaczeniu ogólnoludzkim. Kto jej to mówi? Słyszała o panu Andrzej, że jeszcze w 1905 roku jako chłopak był skatowany przez kozaków, że w trzy lata później za „niepodległość” był zesłany na katorgę, skąd powrócił dopiero po rewolucji w Rosji w szeregach dywizji Żeligowskiego. Ileż ten człowiek musiał wycierpieć i przeżyć dla Polski; wie, że był pięć razy ranny; widzi, że pierś jego zdobią kolory wstążek orderów bojowych — i nie może uwierzyć, pojąć i ogarnąć tego, co on powiedział. A jeśli tylko żartował, ażeby się od niej odczepić? lub nie zdaje sobie sprawy?

Ania nagle poczuła potrzebę postawienia kropki nad i:

— Proszę pana, a gdyby zaszła kolizja pomiędzy szczęściem ludzkości a interesem Polski? Gdyby panu przyszło do wyboru nie pomiędzy ludzkością a zburzeniem Tokio, lecz pomiędzy ludzkością a zburzeniem Warszawy? Czy pan wówczas zrobił? To się może zdarzyć — nieprawdaż?

(d. c. n.)

Martyrologia przestępcy

Pamiętnik człowieka, który tuła się z więzienia do więzienia

Piotr pochodzi z Mińska i był rosyjaninem. Dziś jest chemik w rodzaju obywatela... więzień polskich. Pierwszą karę odbył w więzieniu jako 15-letni wywiadowca rosyjskiego wywiadu. — Dziś Piotr ma 32 lata i siedzi w więzieniu. Za cztery miesiące, opuści je. Czy poto, by za raz doń wrócić?

Nie miał szczęścia od pierwszych godzin swej pracy. Aresztowany, gdy szedł na pierwszy wywiad, skatowany do omdlenia tego samego dnia, katowany potwornie za uparte milczenie nazajutrz, umyka dnia trzeciego z więzienia i pod osłoną nocy, pod kulami karabinów wydostaje się z rąk Niemców. W ucieczce natrafia na rzekę Szczara. Musi ją przebyć wpław mimo, że jest grudzień. Ale strach przed stryczkiem każe mu rzucić się w nurt. Rzekę przepłynął. Na brzeg się wydostał: padł bez przytomności.

Nazajutrz w kajdanach zaprowadzono go do więzienia. Już nie torturowano, widząc bezcelowość tego środka. Podesłano konfidenta, wódkę. I to nie pomogło. Piotr milczał, Niemcy spoglądali na tego dzieciaka z szacunkiem: oto charakter. Nastąpił sąd polowy i wyrok: 10 lat więzienia. Strzyżek go ominął ze względu na wiek młodociany. Urzędowy obrońca rzekł doń: ty mały szpiegu, nie masz się czego martwić, bo jak się wojna skończy, to odzyskasz wolność...

Przysłano go do więzienia dla nieletnich do Warszawy. W celi siedziało 15 chłopców „mało podobnych do ludzi”.

Ale Piotr upatrzył sobie, idąc do roboty w obręb więzienia, otwór w murze. Po tygodniu wymknął się. Na ulicy, w więziennym ubraniu... co czynić? Obce miasto! Ale jakis przechodzień odgadł los. Za wołał go do bramy. Oddał swoje palto i kapelusz, kazał iść za sobą. Ukrywał go w jakimś mieszkaniu. Wystarał się o ubranie. Dał mu trochę pieniędzy na drogę i poradził, by Piotr próbował się dostać do granicy rosyjskiej.

Piotr poszedł przed daleką drogą do kościoła, przerobionego z dawnej cerkwi (róg Miodowej i Długiej). Tam został do nocy. A odchodząc, usiłował zabrać kielich z tabernaculum. Schwytany, wrócił do więzienia dla nieletnich, gdzie go znów skatowano.

W więzieniu wzięto go wraz z innymi do obierania kartofli. Z noży zrobili sobie pilki, przepili kraty i gromadnie uciekli.

Piotr udał się do pewnego „pana”, który mu w więzieniu podał swój adres i powiedział, że mu ofiaruje pracę. „Pan” przyjął Piotra z otwartymi ramionami i dał mu ową „pracę”: nazajutrz wysłał na wyprawę złodziejską, która dla Piotra skończyła się znów fatalnie: po raz trzeci wrócił do więzienia.

Tam przesiedział do czasu rozbrojenia Niemców. Władze polskie wypuściły Piotra na wolność.

„Pracował” przez kilka miesięcy — i znów aresztowanie i wyrok na półtora roku. Ale Piotr jest majstrem od ucieczek. Umknął więc z więzienia w Spale i przywdawał pieszego do Warszawy. Tu go złapano. Po sześciu miesiącach znów puszczono na wolność.

„Postanowiłem za wszelką cenę zmienić życie, bo czulem, że stopniowo ginę”. Udał się do pe-

wnej instytucji, opiekującej się takimi „straconymi ludźmi”. Za stał jakąś panią i wypowiadał się przed nią. „Ona wysłuchała i dała bochenek chleba”. Nie przyjął, mówiąc, że prosi nie o jałmużnę, lecz o „wyratowanie całego życia, którego sam ocalić nie potrafi”. Odprawiono go jednak z niczem.

Ktoś mu poradził zaciągnięcie się do wojska. Była wojna z bolszewikami. Piotr się zapisał, ale wówczas koledzy nastraszyli go, że jako b. wywiadowca rosyjskiego, skazanego na 10 lat przez Niemców, czeka go kula w łeb. Wzjął go bowiem za szpiega na rzecz Rosji. Więc Piotr nie stawiał się do pułku. Ale żył i tak w ciągłym strachu, bo wyszedł właśnie dekret, skazujący dezertorów na karę śmierci.

Raz wpadł w ręce żandarmów. Dokumentu nie miał żadnego. W urzędzie śledczym podał fałszywe nazwisko. Nie spostreegli się, choć tam tkwiły już 2 jego fotografie z dwoma innymi nazwiskami... Kupił sobie przenoskę żołnierską, zezwalającą na mieszkanie poza „koszarami”. Kupił sobie mundur. Poszedł na wyprawę: chwycił parę butów w sklepie i zaczął uciekać. Złapali, wszystko się wydało. Więzienie. Dwa tygodnie wolności, nowa kradzież,

znów 8 miesięcy więzienia. Za strzyknął sobie nafty w nogę. Szpital, groźba amputacji nogi. Operacja. Wolność. Nowa kradzież. Sąd wojskowy skazuje na 2 lata za kradzież i... dezercję pod cudzym nazwiskiem. Odsiedział w Stanisławowie.

Przyjechawszy do Warszawy, spotkał „znajomego”. Była to noc. Przywitali się. Piotr nie mógł się być odrazu domyśleć, że „znajomy” stoi na czatach. że szajka w tej chwili okrada pobliski magazyn. Obława. — Wszyscy wpadają w ręce policji. Piotr z nimi. Za „usiłowaniem kradzieży”, do której reki nie przyłożył — 6 miesięcy.

Odsiedział tę karę w Mokotowie. Na wspomnienie tego okresu skóra mu cierpnie, albowiem był to czas, gdy trzech strażników padło z rąk długoterminowych więźniów, więc inni dozorczy mścili się za śmierć kolegów. „Trzystu za trzech” — było hasłem jednego z dozorców.

Opuściwszy mury tego domu, Piotr postanowił wyjechać daleko, by „w razie czego” tam nie wrócić. Wiele dostał się „na gapę” do Katowic. Tam, oczywiście złapano go po pierwszej zaraz wyprawie po cudze pieniądze, gdy łup wiózł w wózku dziecęcym. Za uporczywe zatajanie nazwiska współnika otrzymał wielkie baty — m. in. w

pięty, co było tak straszne, że Piotr „obiecał sypać”. „Nie powiedziałem prawdy, ale i tak mię puszczili. Ale gdy w celi, do której mię wrzucono, zobaczyłem siennik, zbroczony krwią, to mi się zrobiło mdło...”

I nazajutrz było badanie, w czasie którego Piotr chwycił pałasz, stojący w kącie i nim się bronił. Protokulanta, który prowadził badanie w ten sposób, ukarano. Piotr zaś dostał trzy lata więzienia.

W więzieniach nie był grzecznym. Narażał się dozorcóm, co od pokutoвывал zawsze niewspółmiernie do przyjemności hardego stawiania się. Ta część pamiętnika jest jednak bardzo intrygująca dla badacza bestialstwa i „adyzmu”.

Po tej karze trzyletniej przysła wolność — oh, jakże krótkotrwała. Wyszedł z więzienia w strzępach, jak strach na wróble. Miał być coprawda lepsze ubranie, ale sprzedał je za tytoń(!).

Trzeba było się ogarnąć. Skąd jednak wziąć pieniędzy? Pojechał do Świętochłowic do dawnego kamrata. Ten dobrotliwie ustąpił mu świetnej okazji: wyprawy na sklep rzeźnicki, wygodny do obrabowania.

Piotr skorzystał z uprzejmości kolegi. Wyniósł ze sklepu w nocy 60 złotych. Postanowił jeszcze jeden atak do wrót fortuny — jeszcze jeden upatrzył sobie sklep, by zarobić „na powrót do Rosji. Ale tu noga mu się posunęła: złapano go. Na dobitkę właścicielka sklepu, w którym nie on kradł przed 10 dniami, „poznała” go, wskutek czego dostał się znów do więzienia — tym razem tylko na 3 miesiące, bo papiery, świadczące o jego danych sprawkach, doszły dopiero po upomoczeniu się wyroku. Gdyby nie to! Ale i tak po 3 miesiącach nie odzyskał wolności, gdyż przed bramą więzienia czekał nań policjant, by go zaprowadzić do aresztu wojskowego — poszukiwano go bowiem za dezercję, którą popełnił pod innym fałszywym nazwiskiem (już za jedną dezercję odsiedział!).

Więc znów więzienie! Nie fałszywych nazwisk, tyle spraw! Po odcierpieniu tego wszystkiego postanowił iść piechotą do granicy rosyjskiej i nie kraść, nie kraść. Ale głód po drodze zmusił go do odwiedzenia cudzego sadu. W chwili, gdy przesadzał parkan, policjant go chwycił. Było to w Sernowcu. Tym rzem powiodło mu się jednak. Uwierzono, że jest rosyjaninem i odesłano etapem do granicy. Tam straż graniczna w nocy przepuściła go na Wschód.

Patrol bolszewicki aresztował Piotra i zawiózł do Molyłowa. Tam — błaganie, by mu pozwolono udać się do rodzinnego Mińska. Niestety, „koman-dir” oświadczył: „jakżeż możemy was przyjąć? Może jesteście szpiegiem? Wracajcie!”

To była najstraszniejsza chwila w tułaczce tego człowieka. Stuprocentowa beznadziejność. A więc już nigdy nie skończy się jego meka!

Wrócił więc na Zachód. Wrócił na bruk warszawski. Podjął zawód złodziejski. Płyną lata wśród ciągłych aresztowań zaśluzonych i pomyłkowanych. Ścigają go dalej jeszcze sądy wojskowe, gdyż nie cofnięto przez niedopatrzenie listu gończego.

Nerwy Piotra są coraz gorsze. Dopuszcza się wielkich a-

Można się przeliczyć...

Wchodzę do sklepu, aby coś kupić. Nagle robi się małe zamieszanie. Jakis pan twierdzi, że wręczył kupcowi pięciolotówkę, natomiast kupiec jest przekonany, że ma wydać resztę z dziesięciówki.

— Dałem panu z pewnością pięć złotych — twierdzi kupujący.

— Ja natomiast stanowczo twierdę, że otrzymałem monetę dwuzłotową — twierdzi uparcie kupiec.

— Ależ mój panie, dałem panu 5 złotych! Ponieważ płacę zł. 1.80, przeto należy mi się reszta złotych 3.20!

— To niemożliwe, pan musi się mylić!

Kupiec jest zażenowany. Można to odrazu spotrzec. Sytuacja staje się niemiła...

— Czy był może ktoś z państwa świadkiem, jak kładłem na ladzie pieniądze? — zwraca się kupujący do obecnych.

Kobiety milczą. Jednakże jeden z panów odzywa się nagle:

— Widziałem z całą pewnością, jak pan kładł na ladę monetę pięciolotową.

Oheeni zaczynają szeptać między sobą, zdając się brać stronę kupującego.

— Jeżeli i ten pan to potwierdza... — mówi jedna kobieta do drugiej.

— Czy zechce mi pan wreszcie wydać resztę czy też mam... — głos kupującego zadźwięczał nagle zrozumiętego zniecierpliwienia. Odwrócił się wzrotem, że pan ten za chwilę zagrozi policji. Kilku kupujących opuszcza sklep, ponieważ nie zostali na czas obsłużeni. Sklepiarz podchodzi do kasy i przedkłada kupującemu resztę z 5 zł. Tamten odchodzi, zaś pan, który poświadczył jego prawdziwość, prosi o dwa pudełka zapalek i również opuszcza sklep.

Przypadkowo w kilka dni później zachodzę do piekarni. Jakimś pan twierdzi, że wręczył piekarni pięć złotych, piekarz natomiast przysięga na to, co najświętszego w życiu, że otrzymał dwuzłotówkę. W sklepie jest dwóch kupujących, między nimi oczywiście i świadek.

— Widziałem, twierdzi, wezwany przez pierwszego, — że pan ten położył na ladzie 5 złotych.

Nagle odzywa się drugi z panów: — A jednak twierdę, że pan położył na ladzie tylko dwa złote.

— To jest niemożliwe — oponuje świadek. — Przecież kiedy ten pan kładł na ladę pieniądze, pan dopiero wchodził do sklepu.

— To nie — odpowiadam chłodno, — poznałem pięciolotówkę tego pana już parę dni temu w sklepie kolonialnym...

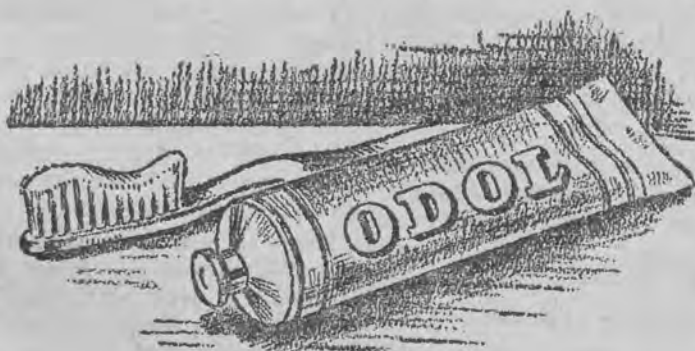
Konsternacja. Świadek szybko opuszcza sklep. Ponieważ właśnie w tej chwili obok sklepu przechodzi posterunkowy, polecam jego opieczenerowanie pana.

W komisariacie zameldowało się potem jeszcze bardzo wielu innych poszkodowanych. Okazuje się, że aferażyści od dłuższego czasu uprawiali już swój proceder, aż im się noga powinęła. O tak, nawet w takich pewnych stuprocentowo interesach można się przeliczyć.

K. N.N.-L

**Nieusuwanie resztek
poxywienia zębów dzieci
jest przyczyną tworzenia się zielonego
osadu, czego następstwem są choroby zębów.
Dlatego już od najwcześniejszego dzieciństwa
należy pielęgnować zęby**

pastą do zębów ODOL



Pasta do zębów ODOL, dzięki wysokiej zawartości składników koloidalnych, posiada wielką siłę absorpcyjną, czyści więc zęby dokładnie, usuwając wszelkiego rodzaju zanieczyszczenia, barwniki oraz nieprzyjemny zapach.

Schronisko w skrzyni prochu

Niesamowity wypadek w koszarach

Pewien włóczęga belgradzki przeskoczył nocą przez płot w nadziei, że za tym płotem znajduje jakiś budynek, w którym będzie mógł przenocować. Dostał się w ten sposób do jakiegoś niezamieszkałego domku w którym stało mnóstwo skrzyń. Wędrowiec wybrał sobie jedną ze skrzynek i ułożył się w niej do snu. Sen ten o mało nie stał się jego ostatnim snem na ziemi.

Nazajutrz rano wyciągnął go ze skrzynki jakiś żołnierz z oznakami najwyższego przerażenia. Aresztował go natychmiast i odstawił wprost do więzienia: okazało się bowiem, że włóczęga spał w skrzyni z pro-

chem, która była do połowy napełniona. Gdy biedaczysko dowiedział się o tem, dostał ze strachu napadu konwulsji.

Zamach na domy obywateli polskich w Berlinie

BERLIN, 27 II. Hitlerowski „Angriff” donosi, że prezydentum policji w Berlinie zamierza wszcząć w najbliższym czasie akcję przeciwko zagranicznym właścicielom nieruchomości. Chodzi tu przede wszystkim o te nieruchomości, które kapitałisci zagraniczni nabyli w Niemczech w czasie inflacji oraz później.

wantur w więzieniach i nawet gorszącej sceny w sądzie, gdzie zamierza się krucyfiksem na komplet sędziowski...

Ten nieprawdopodobnie długi łańcuch udręk zwalnia nas od cytowania następnych etapów. Ostatnim, jak się rzekło, jest obecnie odcidywana kara, która za 4 miesiące się ukończy. Siedzi tam Piotr, zła many swą miłością do niewiernej Sabiny — w czerwcu odetchnie powietrzem wolności.

Na jak długo? Czy jest w społeczeństwie jakaś siła, która przerwała tę karuzelę udręki?

Wiadomości bieżące

Osobiste

Łódzianka p. Anna Brodacz-Barkai uzyskała tytuł doktora na uniwersytecie paryskim za obronę tezy „Action des Rayons de courte longueur d'onde sur le Virus Vaccinal et ses Germes adventices”.

Jeszcze im mało!?

Piekarze żądają dalszej podwyżki cen chleba

Dopiero przed trzema dniami podwyższona została cena pieczywa, a już piekarze przystępują znów do podwyżki, tymacząc się zwykłą ceną maki na rynkach wewnętrznych.

W tym tygodniu zwrócić się organizacje piekarzy do magistratu o ponowne zwołanie komisji cennikowej w sprawie cen na pieczywo. (b)

Obniżka cen węgla

Akcja w kierunku obniżenia cen węgla znajduje się w pełnym toku. Wyliczenia władz centralnych wskazują, iż obniżenie mogłoby nastąpić bez uszczerbku dla węglarzy. Zaznaczyć przytem należy, że opór ich odbija się fatalnie na kształcie polityki obniżenia cen.

Wskazuje się na poważną pomyłkę, jaka zaszła w całokształcie akcji obniżenia cen. Otóż zanim rozpoczęto pertraktacje z poszczególnymi grupami przemysłowymi, należało uzyskać zniżki cen na węgiel.

Kawa stanieje

Kawy nam nie zbraknie. Cała Gdynia została ostatnio zavalona ładunkiem 60,000 worków (3,600 tonn), kawy. Wielki statek „Uba” wioził ją z Brazylii 44 dni. Wartość transportu wynosi przeszło 5 milionów złotych. Dzięki sprowadzeniu do Polski kawy po raz pierwszy ładunkiem całokształtem i wprost z kraju produkującego cena tego artykułu ma się w Polsce obniżyć.

Wyładunek tego transportu ma być skuteczniejszy w ciągu 4 dni, co nadzwyczaj chłbilnie świadczy o urządzeniach technicznych portu gdyńskiego.

Konferencja urzędników

starostwa grodzkiego

W dniu wczorajszym, pod przewodnictwem p. starosty Podobinskiego odbyła się konferencja wszystkich urzędników zatrudnionych w starostwie grodzkim i ekspozyturach.

Konferencja miała na celu omówienie spraw administracyjnych i usprawnienie działalności. Na temat ten wygłosił dłuższy referat wicestarosta Rosicki.

Równocześnie kierownik wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Nowakowski wygłosił referat na temat: „Sądownictwo administracyjne i ostatnie orzecznictwo N. T. A.”.

Umorzenie podatku lokalowego jest zależne jedynie od władz skarbowych

Do magistratu zgłaszać się mogą tylko bezrobotni zarejestrowani w P.U.P.P.

Podatek lokalowy w Łodzi zawiera 129 tys. pozycji, tyle bowiem jest w naszym mieście mieszkań, nie licząc nowowybudowanych domów.

Rok rocznie, około 60 tys. płatników podatku lokalowego, przeważnie robotników, zgłasza się do urzędu podatkowego o umorzenie wymierzonej daniny, z tytułu czy to ubóstwa, czy też bezrobocia.

Sprawy te dotychczas były załatwiane w ten sposób, że bezrobotni składali odpowiednie podania do wydziału podatkowego i po przedstawieniu w magistracie zaświadczenia właściciela nieruchomości, że płatnik nie ma żadnych dochodów — podatek umarzono.

Inni podatnicy, którzy nie posiadali legitymacji państwowego urzędu pośrednictwa pracy, zgłaszali

podanie o umorzenie podatku, które to podanie załatwiano w ten sposób, że urzędnik komisji społecznej magistratu, na miejscu, w mieszkaniu podatnika, badał jego stan materialny i po stwierdzeniu ubóstwa, stwierdzonym jeszcze przez dwóch sąsiadów podatnika spisywał protokół bezwzględnej egzekucji.

Z dniem 1 października 1932 roku, jak wiadomo, czynności egzekucyjne powierzono urzędowi skarbowemu. W związku z tem, magistrat otrzymał zawiadomienie władz skarbowych, że wnioski o umorzenie podatku lokalowego stawiać mogą tylko urzędy skarbowe.

Magistrat zwrócił się do ministerstwa skarbu z prośbą o pozostawienie dotychczasowego stanu rzeczy, przynajmniej w stosunku do plac-

nych podatek za mieszkania robotnicze, czynsz za które wynosi do 150 rubli rocznie.

Na to podanie przyszła odpowiedź odmowna.

Jak z powyższego wynika, kierowanie podań do magistratu o umorzenie podatku lokalowego jest obecnie bezcelowe. Po rozesłaniu na kazów płatniczych za rok 1933, na pływają do wydziału podatkowego m. Łodzi setki próśb i podań o umorzenie. Podania owe nie mogą być teraz rozpatrywane, gdyż jedynie sekwestrator urzędu skarbowego powołany jest obecnie do badania stanu materialnego petenta i tylko on, w dziale egzekucji, może przedstawić swej władzy przełożonej wniosek o umorzenie podatku, na podstawie protokołu bezwzględnej egzekucji.

Bezrobotni, posiadający legitymację PUPU, w dalszym ciągu zgłaszać się mogą do magistratu (Plac Wolności 2, w podwórzu, na parterze), gdzie wydaje im się formularze do podania o umorzenie podatku oraz formularze zaświadczeń właścicieli nieruchomości.

Po wypełnieniu obu formularzy zainteresowany powtórnie zgłasza się do magistratu, poczem, z tytułu działania ustawy, podatek zostaje umorzony.

Zwracanie się natomiast wszystkich innych płatników, nie bezrobotnych zarejestrowanych i posiadających legitymację, jest dotąd zupełnie bezcelowe.

Rodzice winni dbać o zdrowie i wychowanie swych dzieci

Za ostatni okres czasu liczne prace naukowe podkreślają wartość witamin i ich ogromną rolę, jaką odgrywają one przy rozwoju i wzroście dzieci. Szczególnie ważnym czynnikiem są witaminy w leczeniu rachitycznych i skrofuleicznych dzieci. Każda matka winna więc swemu dziecku dawać Emulsję Tranową Scotta w ciągu kilku tygodni jesienią i zimą, ponieważ w ten

sposób wzmacnia organizm swych dzieci. Emulsja Tranowa Scotta jest naprawdę nieocenionym środkiem odżywczym o wysokiej zawartości witamin A i D, w formie lekkostrawnej i o przyjemnym smaku. Ceny na Emulsję tranową Scotta obniżone zostały o około 40%. Normalna flaszka kosztuje obecnie zł. 3.—, duża podwójna zł. 4.50.

Coraz ciśniej w mieszkaniach W jednej izdebce małego domu gnieździ się przeciętnie 5 osób

Problem pomieszczenia ludności jest obecnie aktualny na całym świecie. Szybki stosunkowo przyrost ludności, z wyjątkiem Francji, dotkniętej fatalnymi skutkami systemu „dwojga dzieci” przenoszącej obecnie 2 miljarde głów, spowodował obawy, gdzie pomieścić owo mrowie ludzkie.

Zwłaszcza u nas w Polsce, a szczególnie w Łodzi, mieście pracy i rekordowego przyrostu ludności, sprawa mieszkań przedstawia się niepokojąco.

Już spis w roku 1921 wykazał, że niemal trzecia część ludności mieści się w mieszkaniach jednopo kojowych, wówczas gdy w Anglii tylko 1 proc. a mieszkania jednoizbo we stanowią u nas dominujący typ ludzkich siedzib w Polsce. Od tego czasu nie się nie zmieniło na lepsze, ale bodaj położenie znacznie się pogorszyło.

Według ostatnich danych głównego urzędu statystycznego o ruchu budowlanym, w drugim i trzecim kwartale, a więc w okresach najintensywniejszego budownictwa, w roku 1931 wykończono ogółem i oddano do użytku (po odjęciu ilości wycofanej z użytkowania) 12,136

nowych izb mieszkalnych, a w roku 1932 w tymże czasie — tylko 110 t. j. prawie o 25 procent mniej. W okresie tym rozpoczęto budowę w roku 1931 — 26,390 nowych izb a w roku 1932 — 24,653 t. j. prawie o 7 proc. mniej.

Wynika z tego, że corocznie doprowadza się do końca zaledwie połowę tego, co się zaczyna budować.

Jest to ilość niestychanie mała, nawet jak na nasze stosunki, gdyż

Przy objawach przeczuć, uczuciu strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w pierśsiach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” ożywia krwio bieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalec. przez lek.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

na jedną izbę nowozbudowaną przy pada około 10 — 11 osób przyrostu ludności miejskiej. Ponieważ w domach nowych takiej gęstości zaludnienia zwykle nie bywa, przeto trzeba przypuścić, że więcej niż połowa przyrostu ludności miejskiej mieści się w domach i mieszkaniach starych, w których panuje ciasnota wręcz nieopisana.

Popyt na mieszkania w miastach wywołują przeważnie młode małżeństwa, a jakkolwiek ilość ich zmniejszyła się ostatnio z przyczyn ściśle kryzysowych, to jednak nowych mieszkań nie wystarcza nawet dla tych małżeństw, nie licząc poważnej liczby przyrostu.

Już w roku 1931 na jedną izbę w małych mieszkaniach u nas przy padało 5 osób, wówczas gdy w Anglii tylko 2,2, obecnie stosunki pod tym względem niewątpliwie uległy znacznemu pogorszeniu.

Jak zaznaczyliśmy, w Łodzi jest najgorzej bodaj. Ale dobrze tym, którzy mają dach nad głową. Kilka set osób mieszka w barakach, kilka set w ziemiankach i schronach, jak ludzie jaskiniowi.

W mieszkaniach robi się ciasno, ciśniej niż gdzie indziej.

NAJWIĘCEJ ZANIEDBANE I ZNISZCZONE

R E C E

udelikatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od zassaczenia i odzignienia
KREM PRAŁATÓW PERFECTION
Do nabycia w pierwszorzędnym perfumerjach i skład. aptecznych.

5 tys. złotych kaucji złożył adw. Lipszyc

Jak już donosiliśmy — adw. Marek Lipszyc został wypuszczony na wolność do chwili rozprawy.

Obecnie dowiadujemy się, iż adw. Lipszyc odzyskał wolność za kaucją w sumie 5,000 zł.

Pod autem Szofer uciekł

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ulicy Piotrkowskiej koło domu Nr. 160 został przejechany przez taksówkę 53-letni Eugeniusz Pawłowski (Nawrot 15).

Po wypadku, szofer zwiększył szybkość i zdołał zbiec.

Lekarz pogotowia po nałożeniu nieszczęśliwemu opatrunku przewiózł go do szpitala im. Poznańskich.

Ze względu na to, iż numer samochodu został zauważony przez przechodniów, aresztowanie szofera jest kwestją kilku godzin. (p)

Dziś pożegnanie karnawału

W „TIVOLI”

Michał Znicz
Irena Grewiczówna
K. Szerszyński
oraz duet Patkowskich

w przebojowym repertuarze

Wiece lokatorskie

Onegdaj odbyło się pięć wielkich wiecew, zwołanych przez związek lokatorów i sublokatorów województwa łódzkiego (Piotrkowska 107), w miejscowościach: Kalisz, Piotrków, Tomaszów, Pabjanice i Zgierz. Po przemówieniach delegatów centrali łódzkiej pp. Urbacha, Chodźńskiego, Kowalskiego i Nowińskiego, przyjęte zostały jednomyślnie rezolucje, żądające 50 proc. obniżki komornego, wstrzymania eksmisji i rekwiwycji wolnych mieszkań dla bezdomnych. W wieceach ogółem uczestniczyło około 20.000 osób. Rezolucje zostały wysłane do województwa, rządu i sejmu.

Wyjaśnienie

Proszęni jesteśmy o wyjaśnienie, że do komunikatu zamieszczonego w dniu 25 b. m. o funduszu wzajemnej pomocy przy Tow. „Ostatnia posługa” wkładła się pomyłka. Pęlega ona na tem, że każdy średniozamożny obywatel może zabezpieczyć swoją rodzinę na sumę zł. 10.000 przez wpłacenie do „Ostatniej posługi” nie 15 zł. lecz pięciu.

„LUNA”

Bilety ulgowe ważne!

Film spełnionych snów... słonecznych marzeń...
CZARUJĄCE ZJAWISKO EKRANU

w superfilmie najnowszej produkcji
sławnego ERICKA POMMER'A

Liljana Harvey, Henry Garat i Pierre Brasseur

Jasnowłosa Sen

Początek o 4-ej

PALACE

Dziś i dni następnych!

ZATRUTE DUSZE

Początek codziennie o godz. 4 pp., w soboty i święta o 12 w poł.

Rewelacyjny dramat, odsłaniający niecene praktyki międzynarodowej szajki handlarzy żywym towarem
W rol. **DANIELA PAROLA i JEAN MURAT**

NADPROGRAM: Komedja kreskowa, tygodnik dźwiękowy i aktualności krajowe.

— Na pierwszy seans ceny niższe.

Tomaszów

KRAWA BÓJKA

Onegdajszej nocy na zabawie we wsi Komorów pod Tomaszowem wynikła bójka pomiędzy mieszkańcami tej wsi braćmi Kobusami z jednej strony, oraz niejakim Antonim Tomczykiem, mieszkańcem Tomaszowa (Główna 17). W wyniku bójki tej Tomczyk został dotkliwie pobity i poraniony. Bójka wynikła na tle porachunków osobistych. Tomczyka w stanie groźnym przewieziono do szpitala miejskiego. Otrzymał on szereg ran ciężkich, zadanych bagnietem. Braci Kobusów aresztowała zaawizowana o zajściu policja i skierowała przeciwko nim sprawę na drogę sądową.

ZAWODY BOKSERSKIE W TFSJ
W najbliższą niedzielę, dnia 5 marca klub sportowy przy Tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu organizuje propagandowe zawody bokserskie w ramach „pierwszego kroku”. Walki trwać będą po trzy rundy dwuminitowe.

CHOROBY ZAKAŻNE

Wydział zdrowia publicznego przy magistracie zanotował w okresie od dnia 12 do 25 b. m. następujące choroby zakażne: dwa wypadki ospy wietrznej, dwa — duru brzusznego, cztery — płonicy, 5 krztuśca, dwa gruźlicy i po jednym jaglicy i róży.

Coraz więcej stacji

Nowa stacja iskrowa o sile 35 Kw. w Rydze wysyłać będzie komunikaty na falach 500 mtr. długości.

Rząd francuski postanowił wybudować nową stację nadawczą dla całej Riwieri w Nici 60 Kw.

Nowa stacja nadawcza dla zachodniego wybrzeża Anglii zostanie wkrótce uruchomiona w Cardiff, długość fali wyniesie 312,8 mtr. (r)

Tyfus na Bałutach

Władze sanitarne zamknęły szkołę

W ciągu ostatnich tygodni w dzielnicy bałuckiej zaznaczyła się niezwykle silnie epidemia tyfusu. W szeregu wypadków zanotowano, iż zapadli na tyfus całe rodziny. Skrajna nędza, głód i antysanitarne warunki mieszkalne rodzin robotniczych na Bałutach tworzą warunki niezwykle silnego natężenia epidemii.

Władze sanitarne miejskie, celem przeciwdziałania epidemii, w każdym wypadku stwierdzonego zakażenia, podają dezynfekcję całej urzędnie mieszkania. Dla zapobieżenia szerzeniu się epidemii tyfusu wśród dziatwy szkolnej zamknięto szkołę powszechną na ul. Starka. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio

12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
15.35 „Nowe drogi gospodarczego rozwoju świata” — wygl. d. Feliks Burdecki.
15.50 Płyty gramofonowe.
16.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Sztuka grecka a rzymska”.
16.40 Odczyt „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim” — wygłosi dr. Artur Schroeder.
17.00 Koncert popołudniowy w wykonaniu ork. filharmonji warsz. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.
18.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz”. Odczyt pierwszy wygl. prof. Konrad Górski.
18.25 Muzyka lekka.
19.20 Komunikat Izby przemysł. handlowej w Łodzi.
19.30 Feljeton muzyczny p. t. „Królowie — Jazz i Dawid” — wygłosi red. Cezary Jellenta.
20.00 Wesoła audycja zapustna: „Halo! Tu Polskie Radio!”
20.55 Wiadomości sportowe.
21.05 Audycja konkursowa „Muzyki”.
22.00 Kwadrans literacki — Humorystyczne opowiadanie sportowe Stanisława Zaleskiego p. t. „Rekawice śmierci” z nagrodzonej na konkursie przedolimpijskim książki p. t. „Największe zwycięstwo”.
23.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Stuttgart (360)
19.30 Operetka Lehara „Clo-Clo”.
Wiedeń (516)
20.45 Tańce i marsze wielkich kompozytorów.
Karlshagen (1153)
21.20 Trio fortepianowe G-moll Smetany.
Mediolan (332)
20.30 Operetka Zichrera „Włóczyk”.
Bukareszt (394)
20.00 Koncert kameralny Zadora
Koncert fortepianowy C-dur Beethovena Suita w klasycznym stylu Ghigi.
21.15 Symfonia B-dur Schumana.

Stuchowiska radiowe

Dzisiaj o godz. 20.00 radiostacja warszawska nadaje wesołą audycję zapustną p. t. „Halo! Tu Polskie Radio!”, która będzie pełna humoru kroniką wydarzeń świata w ostatnim roku.
Dnia 23 o godz. 21.30 nadane zostanie stuchowisko ciekawe, o nastroju głębokiej powagi p. t. „Syn wszystkich matek” pióra Gen. Ohlschlaegera, w przekładzie Doroty Wygardowej. (r)

Inspektor Wojtkiewicz zaprosił włókniarzy na informacyjną konferencję w sprawie umowy zbiorowej

Wstępne rozmowy przeprowadzone będą w Łodzi

Jak już donosiliśmy, sprawa zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym Łodzi została przez związki zawodowe skierowana na teren stolicy. Do głównego inspektora pracy, Kłotta, wystosowane zostało znane pismo, domagające się zwołania konferencji z przemysłowcami w terminie do dnia 2 marca r. b. Na tem organizacje robotnicze narazie poprzestały i czekają dalszego biegu wypadków.

Tymczasem w dniu wczorajszym rozeszły się na mieście fantastyczne wrośt pogłoski dotyczące dalszych posunięć organizacji robotniczych. W pewnych pismach ukazały się np. wiadomości o tem, że naskutek uchwał zarządów wszystkich związków wyjechali do Warszawy posłowie robotniczy Szczerkowski (z ramienia klasowców) i Waszkiewicz (Praca), aby interwenjować w ministerstwie pracy i opieki społecznej i domagać się zwołania konferencji pod egidą rządu.

Wersje na ten temat przybrały w godzinach popołudniowych wyolbrzymione formy. Mówiono na mieście już o tem, że że naskutek interwencji posłów w ministerstwie, wydało ono głównemu inspektorowi polecenie wyznaczenia konferencji w dniu 2 b. m., przyczem wstępnym rozmowom na temat umowy zbiorowej w łódzkim przemyśle tekstylnym, miał przewodniczyć inspektor pracy

III okręgu. Następnie wskazywano na to, iż rząd dąży do tego, aby za wszelką cenę uniknąć na gruncie łódzkim ostrego konfliktu między włókniami a przemysłowcami i dlatego wysunie on na konferencji szereg wniosków, zmierzających do kompromisowego rozstrzygnięcia całej sprawy. Jak jednak „Głos Poranny” się dowiaduje, wszystkie wyżej wspomniane i lansowane pogłoski nie zawierają absolutnie cienia prawdy.

Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że żaden z posłów robotniczych, ani p. Szczerkowski, ani p. Waszkiewicz nie wyjechali do ministerstwa i pozostają w Łodzi.

Nieprawdziw jest również wersja, głosząca, że rząd polecił zwołać konferencję z przemysłowcami w dniu 2 marca r. b. w głównym inspektoracie pracy.

Jak zdołaliśmy się poinformować, zatargiem łódzkim zainteresowały się rzeczywiste czynniki miarodajne w Warszawie,

których poinformowano o wystosowaniu ultimatum do przemysłowców. Władze centralne gwarantują jednak w zatargu łódzkim ingerować nie będą, albowiem stoją na stanowisku, iż sprawa nie jest jeszcze tak zagrożona, aby trzeba było doraźnie przenieść ją na teren stolicy. Poza tem rząd stoi na stanowisku, iż nie zostały jeszcze wyczerpane w sporze o umowę

zbiorową wszystkie środki lokalne i dlatego

należałoby raczej kontynuować prace nad zlikwidowaniem zatargu w samej Łodzi.

W związku z tem stanowiskiem czynników rządowych, sprawą całą zajął się okręgowy inspektor pracy, inż. Wojtkiewicz, który do tej pory odegrał odnośnie do całego konfliktu rolę obserwatora. Przedewszystkiem postanowił on rozmówić się ze strunami, celem ustalenia, czy istnieje jakaś możliwość polubownego załatwienia sprawy.

Dotychczas bowiem wypowiedzieli się jedynie włókniarze, którzy sprecyzowali swoje stanowisko, wysuwając żądania podpisania umowy na warunkach 1923 r. Z tych względów inspektor Wojtkiewicz zwołał na dzień dzisiejszy na godzinę 11 rano konferencję z przedstawicielami związków klasowego, Pracy i Ch. D., oraz drugą konferencję ze związkami ZZZ. Na konferencji reprezentanci związków przedstawia inspektorowi dokładnie swe żądania, poczem inspektor pracy złoży oświadczenie o tem, jak ustosunkuje się do wysuniętych postulatów. Prawdopodobnie po konferencjach z robotnikami inspektor pracy

zaprosi do siebie na konferencję przedstawicieli wszystkich związków przemysłowych w Łodzi,

celem wysondowania ich opinii o możliwościach zawarcia umowy. Należy spodziewać się, że jeszcze przed dniem 2 marca r. b. dojdzie do skutku wspólna konferencja obu stron na gruncie łódzkim z inicjatywą inspektora Wojtkiewicza, który całą sprawę wziął w swoje ręce.

Im więcej radjostuchaczy

— tem lepsze programy...

Niechaj więc każdy radjostuchacz przyczyni się do jeszcze większego udoskonalenia programów przez zachęcanie innych do zakładania radja

Opłata miesięczna tylko 3 zł.

Kottoniarze strejkują

Dziś odbyć się ma wspólna konferencja

Na dzień wczorajszy wyznaczona została do okręgowej inspekcji pracy konferencja kottoniarzy z przemysłowcami pończosznicznymi. Mimo, iż związek fabrykantów postanowił w konferencji tej nie brać udziału, do inspekcji pracy przybył sekretarz stowarzyszenia fabrykantów. Obradom przewodniczył w zastępstwie insp. Wojtkiewicza insp. Rutkowski. W toku obrad sekretarz związku fabrykantów oświadczył, iż przemysłowcy uważają za bezcelowe kontynuować pertraktacje z kottoniarzami, ponieważ strejkujący stosują terror w stosunku do robotników, którzy dobrowolnie stawili się do pracy.

Z kolei inspektor pracy oświadczył, że wobec zakończenia prac komisji mieszanej, która miała uzgodnić stawki cennika płac, uważa, iż pertraktacje powinny być wznowione i apelował do przemysłowców, aby stawili się do inspekcji.

Przedstawiciele strejkujących wyrazili zgodę na ponowną konferencję, ale podkreślili, że do czasu zupełnego zlikwidowania konfliktu, będą kontynuowali strejk. Sekretarz związku fabrykantów obiecał porozumieć się z zarządem i wpłynąć na nich, aby przybyli na konferencję.

Termin jej ustalony został przez inspektora pracy na dzisiaj.

Należy zaznaczyć, iż w ostatnich dwóch dniach strejk w kilku fabrykach się załamał. Naogół jednak ogarnia on jeszcze lwią część fabryk.

Z 3 piętra na bruk

Straszne samobójstwo bezrobotnego

Dom przy ul. Kilińskiego 113 był w dniu wczorajszym widownią strasznej tragedji. Około godziny 9 min. 30 mieszkańcy domu usłyszeli głuchy odgłos spadającego z wysokości ciała. Wybiegli zaniepokojeni na podwórko, gdzie ujrzeni mrozący krew w żyłach widok.

Na bruku podwórza leżało zmasakrowane ciało jakiegoś mężczyzny. Niesamowicie wygięty korpus, obficie zroszony krwią, fantastycznie powyginane, połamane członki i zmiażdżona głowa tworzyły widok naprawdę nie do zniesienia.

Niezwłocznie wezwano lekarza pogotowia ratunkowego i policję. Przybyli lekarz już na pierwszy

rzut oka skonstatował zgon. Spadające ze znacznej wysokości ciało odbiło się formalnie od kregostupa. To już wystarczyło, by spowodować śmierć.

Wdrożone przez policję dochodzenie nie ustaliło, że był to zamach samobójczy. Przypadkowym świadkiem okazało się dziecko, które widziało jak jakiś mężczyzna stanął w oknie trzeciego piętra. Przez chwilę walczył się a następnie rzucił się w przestrzeń. Przeprowadzona przy denacjce rewizja nie dała skutków. Nie znaleziono żadnego szczegółu, któryby pozwolił na ustalenie tożsamości samobójcy. Był to mężczyzna mniej więcej trzydziestoletni, ubrany ubogo. Z tych względów istnieje przypuszczenie, że samobójstwo dokonane zostało z braku środków do życia.

Zwłoki denata przewieziono do prosektorjum dla dokonania sekcji. Policja prowadzi dochodzenie.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, denatem był Lajb Miller, (Abramowskiego 23) bezrobotny. Przyczyną rozpaczliwego kroku był brak środków do życia. (p)

SPLENDID

Początek o g. 4

Joan Crawford

w swej najnowszej kreacji

Mężczyźni w jej życiu

W głównych rolach męskich

Nils Asther i Robert Montgomery.

Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!

Czar jej oczu

Feljton

Ostatni bal...

Bal na prowincji:

Najpierw nastrój. Obszerna wybielona sala, w lutym umajona zieloną. Dwie orkiestry: jedna koniecznie strażacka, druga też może być ochotnicza. Towarzystwo mieszane: Ja, moja kompanja z Łodzi (stopniowanie wg. skali towarzyskiej autora...). Oświetlenie kryzysowe i także humor. Muzyka nie Petersburskiego i Golda czy Katszka i Ski, lecz Lewandowskiego, Na myśłowskiego i innych autorów Ojry - ojry!

Przyjęcie: entuzjastyczne! Bez chleba i soli, lecz z wódką i... pomarańczami.

Polonez. Tak należy. Starosta, staroscina, rejent, rejentowa, doktor, owa, dyrektor, owa, strażak i nie owa, lecz... kucharka od państwa co to mają na rynku kamienicę murowaną. Tę największą...

Przy naszym stole — elita. Paru dyrektorów z pobliskiej fabryki z żonami (frak, smoking, tużurek, jaskółka). Rozmowy, flirty o prowincjonalnym napięciu i plotki na miarę stolicy.

— Ta się ubrała... Widział kto taki dekolt z przodu?... A doktorowa?...

— Patrz jak on koło niej chodzi, a ona nie. Mówiłam, że zima... Wogóle głupia gęś...

— Dyrektor dziś nie w humorze... Aha, ona nie przyszła, a była przecież u fryzjera. Nie widziała pani?... Ja się dziwię...

Panowie, skrzepowani gorsami i zażenowani białymi rękawiczkami, przy bufcie klepią się dystygowanie po ramionach. Hierarchja za chowania: dyrektor klepie inżyniera, inżynier buchaltera, buchalter pomocnika... W kątach sali weselnej: tam klepie się bez hierarchji i z całkowitem równouprawnieniem płci...

A teraz atrakcja: artyści z Łodzi na parkiecie!

Reakcja widzów: od sympatycznego kiwania głowami w takt muzyki, poprzez nonszalanckie rozglądanie się wokoło, do najszerzej: rozdziawionej gęby i uśmiechniętej, spoczonej czerwonej twarzy.

Bis! Jeszcze go raz! Brawo, braawo!... (skala jak wyżej).

Potem nastrój już zupełnie rozkończony. Pan dyrektor omylił się raz, klepnął nie inżyniera, lecz buchaltera, ten się rozszalał, klepnął panią dyrektorową, potem ona kogoś tam pierwszego z brzęgu i zabawa na trzy pas...

Nie obeszło się także bez zgryzutu, fatalnego w skutkach. Oto, przy bufcie jakiś pan gwałtownie obracając się do partnerki, strzepnął ogień z papierosa za jej dekolt.

Reakcja: drgawki a la św. Włó, skromne dmuchanie z żarówką i oglądanie się wokoło, wreszcie niezdarne sukurs winowajcy i... lekki policzek z mniej lekkim odgłosem. Zająście zlikwidowała straż po kilkunastu minutach akcji.

Był również bridge. Trwał krótko, może dlatego, że i ja byłem partnerem a nie należałem do ciepłych i, jak pewnie pomyśleli, do dobrze wychowanych. Prostu za ochcywałem się niemożliwie. Najpierw gwizdałem zlekka, leżąc bez trzecz z recontrą, potem śpiewałem, kiedy nie udały się trzy szlemiki z potężną kartą, wreszcie wybuchnąłem satanicznym uśmiechem, kiedy moja partnerka, spasośwała z trzynastoma treffami, tłumacząc mi przytem, że nie mogła się odezwać nie mając nic na boku...

Potem miała... Zemściłem się i „dostawiłem” do niej jednego z mych towarzyszy. Po kwadransie wyszła z sali z objawami zatrucia śmiertelną nudą...

Wróciłem do Łodzi. Nie wiem, jakie pozostawiłem wrażenie. W każdym razie ja długo, długo wspominać będę z lekka w oku mój ostatni bal w karnawale 1933 roku...

Jen.

Aresztowanie zbiegłego terrorysty

Morderca ujęty w chwili, gdy spokojnie słuchał radja

Przed dwoma tygodniami na ul. Pomorskiej w sali tańca ciężko poraniono w bóje dwóch rzeźników, braci Lubickich: 25-letniego Lajba znanego silacza i Joska. Bójka była aktem zemsty, a pożądanie członków bandy „Zojlecha” wykonaniem wyroku „dinfajry”.

Lajb Lubicki w następstwie otrzymanych ran zmarł w szpitalu na ul. Drewnowskiej.

Na miejscu zbrodni aresztowano Moszka Wolfa Nusbaum, recte „Gejle - Mojsze”, albo Mojsze Djeuchy i jego młodszego brata.

W drodze od sądnego śledczego do więzienia na ulicy Kopernika Moszek Wolf Nusbaum w dniu 14 b. m. zmylił czujność policjanta i zbiegł.

Poszukiwania za uciekinierem były przez czas dłuższy bezskuteczne.

Niezależnie od listów gończych, również członkowie „Zojlecha”, przyjaciele i znajomi zabitego silacza, czynili poszukiwania na własną rękę.

Ostatecznie poszukiwania za zaginionym powiodły się i, co jest charakterystyczne miejsce pobytu ukrywającego się Moszka - Wolfa Nusbaum odnaleźli jednocześnie wywiadowcy policji i adherenci zabitego Lubickiego.

Mianowicie, według konfi-

dencjonalnych danych, otrzymanych przez policję, poszukiwany złoceńca ukrywał się w mieszkaniu swego bliskiego krewnego, przy ul. Zamełthofa nr. 24.

Gdy wywiadowcy wkroczyli do wskazanego miejsca, Moszek Wolf Nusbaum siedział spokojnie przy odbiorniku radjowym, słuchając jakiejś prelekcji.

Moska - Wolfa Nusbaum aresztowano i odprowadzono do wydziału śledczego, a następnie pod silną eskortą i okutego w kajdany odstawiono do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie morderca będzie przebywał aż do rozprawy sądowej.



Żoładek, książki i przemiana materji utrzymują w porządku Ziola Przeczyszczające KARPINSKIEGO

Nowy składnik krwi

Odkrył go prof. Seyderheim z Frankfurtu n. M. Jest to pewien odczynnik drażniący, który staje się „aktywnym” po naświetleniu promieniami ultrafioletowymi. Specjalną reakcją tego czynnika jest przyspieszenie tworzenia się czerwonych ciałek krwi, t. j. hemoglobiny i wydzielania się ich z mleczka pocięrowego, źródła ich powstania. Profesor Seyderheim nazwał ten odczynnik „Cytagenin”. Zdaniem prof. S. „Cytagenin” może mieć pewne zastosowanie w leczeniu anemji, gruźlicy, raka itd. wów czas, gdy podziela się na nią promieniami ultrafioletowymi w celu wzmożenia jej aktywności.

Kwadrans literacki

Dzisiaj w dziale radiowych kwadransów literackich odczytane zostaną opowiadania humorystyczne sportowe p. t. „Rękawice śmierci” z nagrodzonej na konkursie przedolimpijskim książki p. t. „Największe zwycięstwo”.

Dnia 23. o godz. 19.30 kwadrans literacki przypomni słuchaczom fragment z noweli Henryka Sienkiewicza — „Bartek zwycięzca”, w której uwydatni się mocne pióro autora „Trylogji”, malującego niedolę chłopca polskiego. (r)

Występy artystyczne w „Tivoli”

Zarząd restauracji „Tivoli” zgłosił swoim bywalcom miłą niespodziankę w postaci produkcji artystów scen łódzkich w szeregu numerów śpiewno - recytacyjno - tanecznych.

Okazało się, że przy odrobinie dobrej woli, czujnej opiece nad poszczególnymi produkcjami i doborze produkcji dało się stworzyć program zajmujący i gorąco oklaskiwany.

Lwią część zasługi w powodzeniu tych pod każdym względem sympatycznych wieczorów przypisać sobie może Michał Znicz, który skupia na sobie uwagę publiczności, wywołując homeryczne wybuchy śmiechu. Obok Znicza rzeszkie oklaski zbiera uroczą pieśniarką p. I. Grewiczówną oraz świetny śpiewak Szerszyński za przebojowe tanga. Choreografia ma miłych przedstawicieli w osobach duetu Patkowskich. Te niezawodne stfy zapewniają wesołe spędzenie tradycyjnego wieczoru ostatków w miłym lokalu „Tivoli”.

Należy mieć nadzieję, że sukces tej miłej imprezy skłoni zarząd „Tivoli” do stworzenia stałego placówki niefrasobliwej rozrywki, co liczni stali bywalcy tej restauracji przyjmą niewątpliwie z prawdziwym zadowoleniem.

Znakomity reżyser Carmine Callone

ma zaszczyt przedstawić

uroczą Annabelle

ulubienca kobiet Alberta Prejeana

w najnowszej, tryskającej humorem i fantazją komedji oraz w najlepszym filmie obecnego sezonu



Syn Mimowoli

Wkrótce w kinie „PALACE”

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Wielki sukces łódzianina

W tych dniach odbył się w Berlinie recital znakomitego skrzypka łódzkiego, p. Stanisława Frydberga. O wielkim sukcesie naszego współobywatela świadczy mianowicie recenzja jednego z najpoważniejszych znawców w stolicy Niemiec, a mianowicie recenzenta „Berliner Tageblattu”. Piszze on o grze p. Frydberga:

„Wieczór recitalowy Stanisława Frydberga pozostawił silne, nieprzemijające wrażenie. W tym nieznanym dotychczas w Berlinie skrzypku, poznaliśmy nowego mistrza jego instrumentu. Suwerenne opanowanie całej strony technicznej stało się u niego oczywistością. do tego stopnia, że nieomal zapomni na się o technice pod wpływem czy sto muzycznych wrażeń. Prostu nie do wiary, co dają te skrzypce pod względem pięknego tonu, siły i pełni wyrazu. Podziwiał się kunszt cieniowania, subtelności i werwę wytwornej gry, obok kultury artystycznej, która znakomicie opanowała temperament. Pierwszą część wieczoru poświęcono była polskim kompozytorom, Wertheimowi i Karłowiczowi, natomiast w części drugiej wirtuoz i kompozytor doszedł do głosu, jako wykonawca kompozycji własnych i transkrypcji”.

Jak widać z powyższej recenzji p. Frydberg nie tylko sławi imię Polski zagranicą, jako znakomity skrzypek, ale jednocześnie zapozna je obce środowiska z polskim dorobkiem kompozytorskim, za co mu się szczególnie słowa uznania należą.

WYSTAWA ROZANIECKIEGO

Wystawa obrazów art. malarza Rozanieckiego, mieszcząca się w lokalu Bnei Brith przy ul. Piotrkowskiej 90. otwarta będzie jeszcze przez krótki okres czasu.

Wystawa otwarta od godz. 2 do 8-ej wieczorem.

TEATR MIEJSKI

Dziś, z powodu próby generalnej ze sztuki „Kobieta, która kupiła męża”, przedstawienie zawieszono.

Jutro premiera przeboju teatru Polskiego w Warszawie, głośnej sztuki Passeur’a „Kobieta, która kupiła męża”. Z wystawieniem sztuki tej związane są występy znakomitych gości warszawskich, M. Przybyłko - Potockiej i A. Węgierki.

TEATR KAMERALNY

Dziś premiera dramatu H. Ibsena „Upiory”. Rolę p. Alving kreuje znakomita odtwórczyni tej postaci, dyr. St. Wysocka. Pozostałą obsadę stanowią: Z. Szletyńska, W. Surzyński, J. Winawer i H. Szletyński.

TEATR POPULARNY

Dziś w dalszym ciągu o godz. 8.15 wiecz. operetka Granischstaedtena p. t. „Orlow”.

DZISIEJSZE KONCERTY

Dzisiaj o godz. 17.00 rozgłosnia warszawska nadaje swój zwykły koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonji warszawskiej pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga. Program zawiera szereg mniejszych utworów symfonicznych; na uwagę zasługują „Tańce Rumuńskie” Bartoka i Mazur Piotra Maśzyńskiego. Obydwa te utwory będą wykonane w radjo po raz pierwszy.

Również dzisiaj w związku z zakończeniem karnawału nadany będzie koncert muzyki lekkiej o godz. 21.05 w wykonaniu orkiestry „Polskiego Radja” pod dyrekcją St. Na wrota z udziałem H. Dudiczówny. Ze względu na dzień — program aktualny o tanecznym żywym charakterze. (r)

JUTRZEJSZY WYSTĘP I. KOŁODNEGO

W dniu jutrzejszym wystąpi w teatrze „Scala” z jedynym koncer-

tem wielce utalentowany i cieszący się niebywałym powodzeniem humorysta I. Kołodny.

Artysta ten, jako świetny odtwórca typów żydowskich, jedyny w swoim rodzaju, stanął bezsprzecznie na czołowym miejscu tego gen’ru”.

Występ I. Kołodnego wzbudził w mieście ogromne zainteresowanie.

Nieliczna ilość pozostałych biletów do nabycia w kasie teatru „Scala”.

ZJAZD LEKARSKI TOZ

TOZ-u komunikuje, że w dniach 5 i 6 marca r. b. w Warszawie odbędzie się II Krajowy zjazd lekarzy TOZ. Na zjeździe rozpatrywane będą zagadnienia z biologji i patologii żydów, sprawy szpitalnictwa żydowskiego oraz sprawy ochrony zdrowia ludności żydowskiej.

Do obrad zjazdu zgłoszono 51 referatów m. in. prof. dr. Straussa — Berlin, dr. Lewina, dr. Bychowski go, dr. Higiera (Warszawa), dr. C. Szabada, dr. Wirstubskiego (Włno), dr. L. Szyfmana, dr. M. Wolfsona (Łódź) i in.

Paryż...!
Paryż...!
Paryż...!

„Co może Paryż”

Wkrótce zobaczycie

Tak mało kosztuje
a tyle daje — radjo

Hebda i Tłoczyński jutro wyjeżdżają na Riviérę

Dwaj najlepsi polscy tenisiści mistrz i wicemistrz Polski, Hebda i Tłoczyński wyjeżdżają z Warszawy w dniu jutrzejszym, to znaczy w środę. Tłoczyński i Hebda udają się w podróż na Riviérę, gdzie prze prowadzą intensywny trening miesięczny.

Petkiewicz uderzył w pokorę

Znany doskonale w Polsce lekko atleta Stanisław Petkiewicz, który został zdyskwalifikowany przez PZLA za uprawianie zawodowstwa a który ostatnio przebywał w Argentynie, nadesłał w dniu wczorajszym pismo do PZLA, w którym prosi o zniesienie nałożonej nań dożywotniej dyskwalifikacji.

Narazie niewiadomo, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie zarząd PZLA. Przypuszczalnie jednak Petkiewicz winien się spodziewać odpowiedzi odmownej.

Hokej

Kuba spotyka swego przyjaciela, który wraca właśnie z meczu hokejowego.

— Jak tam było? — pyta.
— 0:0.
— A do przerwy?...

Gonić za krążkiem hokejowym, jest równie niebezpiecznie, jak za kobietą. Bardzo łatwo o wypadek... Różnica polega jedynie na tem, że w hokeju ryzykuje się tylko kości...

Mężczyźni chodzą na mecze hokejowe po to, aby widzieć zwycięstwo swej drużyny, kobiety, aby obejrzeć dwa walczące zespoły...

Aktualny dialog.
— Kiedy była bitwa pod Maratonem?
— Nie mam pojęcia...
— Kiedy umarł Beethoven?
— Coś około 1930 r...
— Kiedy były mistrzostwa Europy w hokeju?
— 1911 Berlin, 1914 Berlin, 1920 Antwerpja, 1925...

— Jak wielka jest liczba ludności Kanady?
— 2357 zespołów hokejowych...

7 największych gwiazd!!

greta garbo
john barrymore
joan crawford
wallace beery
lionel barrymore
lewis stone
jean hersholt

sceńarjusz, o który
walczyły wytwórnie
filmowe całego
świata!!

wg. Vicki Baum

Ludzie w hotelu

Mocne akordy turnieju praskiego

Apetyt amerykańców na czeskie korony. -- Protest kanadyjczyków. -- Cenna nagroda. -- Ostatnie mecze Polaków

Zgórą tydzień trwał zażarty bój o mistrzostwo hokejowe świata i Europy. Wszystko odbywało się zgodnie z programem. Początkowo ani jednej sensacji: przegrywała Rumunia, Belgja, przegrywała Lotwa i Włochy, faworyci natomiast kroczyli od zwycięstwa do zwycięstwa. Żadnego urozmaicenia, żadnej niespodzianki. Co najwyżej lepsza, lub gorsza forma jakiejś drużyny w tym lub innym meczu. Pewne urozmaicenie dały wyniki turnieju pocieszenia, lecz była to kropka w morzu tej monotonii.

Okazało się jednak, że sensacji nie zbraknie, tylko los jakby oszczędzał je specjalnie na ostatni dzień a ściślej mówiąc na ostatni mecz. Fakt, iż Kanada przegrała do Ameryki, tracąc przez to piastowany od lat tytuł mistrza świata, był największym wydarzeniem turnieju, największą sensacją, która po drutach telefonicznych i telegraficznych obiega całą kulę ziemską, wprowadzając świat sportowy w osłupienie.

Uczeń zwyciężył nauczyciela. Reprezentacja USA, najpotężniejsza

go narodu na świecie, zapowiadała rodzącą się potęgę hokeja amerykańskiego.

Jak się to stało?

Wygrała większa szybkość. Siła i doskonała obrona, oraz żywiołowe przeboje yankeesów, zatrzymywały nad finczykami pociągnięcia mi doskonale zgranego i pięknie kombinującego ataku kanadyjskiego. Amerykanie nie dawali pardonu — roznosili poprostu lekkich na pastników Kanady. Okazuje się, że Toronto National, jako zdobywca Allan Cup w 1932 r., uważany jest za najlepszy zespół kanadyjski (Edmonton Superiors był raptiem na trzecim miejscu), a reprezentacja USA, to tylko zespół klubowy Massachusset Rangers z Bostonu.

A jednak mistrzowie świata zostali zdetronizowani. Kanadyjczyści byli zbyt pewni siebie. Wprost z pokładu okrętowego na lód. Trzy mecze hokejowe rozegrane na kontynencie europejskim po drodze do Pragi, wreszcie niesportowy tryb życia w samej Pradze, bałaganienie się po nocnych lokalach tego wielkiego miasta do świtu... wszystko

to nie mogło wpłynąć dodatnio na formę drużyny. Wprawdzie w niedzielę gracze kanadyjscy spali i przyszedli na lód wypoczęci, lecz eskapady poprzednich nocy zrobiły swoje. Amerykanie byli o ułamek sekundy szybsi, a to wystarczyło by zwyciężyć. Złośliwi twierdzą, że kanadyjczyści zgubili tytuł mistrza świata w nocnych lokalach praskich.

Jak to ostatecznie będzie z tem mistrzostwem, jeszcze niewiadomo. Dopiero teraz wyszedł na jaw bardzo pikantny szczegół, którym został poprzedzony finałowy mecz, a który może zaważyć na losach świeżo upieczonych mistrza.

Oto amerykańskie zażądali przed rozpoczęciem meczu z Kanadą od dyrekcji lodowiska praskiego paru tysięcy koron grożąc, że w przeciwnym razie nie staną do walki. Pieniądże te zostały im natychmiast wypłacone. Dowiedzieli się o tem jednak kanadyjczyści (już po meczu) i założyli protest przeciwko takim metodom postępowania. Protest ten będzie rozpatrywany przez komisję sędziowską i być może

Ameryka zostanie zdyskwalifikowana, a tytuł mistrza świata przyznany będzie Kanadzie. Czy uratuje to honor hokeja kanadyjskiego?

Drugim mocnym akordem turnieju był dramatyczny mecz Czechosłowacji z Austrią o tytuł mistrza Europy. Ostatecznie zwyciężyła na prawdę lepsza drużyna. Czesi porażkę wtórną wygrali z austriakami, tylko że tym razem przedłużano grę dwukrotnie.

Te dwa mocne akordy, plus niesłychane stanowisko drużyny amerykańskiej, która w tak dosadny sposób zdradziła swój wielki apetyt na czeskie korony, zakończyły turniej hokejowy w Pradze. Amerykanie jako mistrzowie hokejowi świata, otrzymali kryształowy puchar prezydenta Massaryka, przedstawiający wartość około 5 tys. zł. a Maleček, bohater meczu z Austrią, odebrał stos depeesz gratulacyjnych od sportowców całej Czechosłowacji.

Polska drużyna wyruszyła z Pragi w poniedziałek rano. W drodze powrotnej do Polski nasi hokeiści rozegrają trzy mecze. W poniedziałek pierwszy mecz grają w Opatowie z Troppauer Eislauf Verein, we wtorek w Olomuńcu, wreszcie w środę w Morawskiej Ostrawie. Nasi hokeiści występować będą w meczach tych pod nazwą „zespół polski”. W związku z tem polacy nie mogli być wzięci w rachubę przy zestawianiu reprezentacyjnej drużyny Europy, chociaż w składzie jej miałem okiem widziałoby Sokołowski oraz Wołkowski.

Kanada -- Europa 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)

Ostatni mecz w Pradze. Świetna gra dr. Wattsona

PRAGA, 27 II. (Telegr. spec. wysłan. „Głosu Porannego”).

W poniedziałek w godzinach wieczorowych został rozegrany na sztucznym lodowisku wapienianym mecz hokejowy Kanada — Europa. Mecz ten ze względu na porażkę, jakiej doznali kanadyjczyści w spotkaniu z Ameryką, nie wzbudził już tak wielkiego zainteresowania, jak się spodziewano, choć na stadionie było pełno, gdyż publiczność zdołała się wcześniej zaopatrzyć w bilety.

Drużyna Europy, złożona była z graczy czeskich i austriackich, a ponadto zagrał w niej kanadyjczyk dr. Wattson. Skład jej był następujący: Peka, Trauttenberg, dr. Pusbauer, Hromadka, Maleček, Tozička i Ertl, Wattson Hirschberger.

Gra była bardzo ładna. W pierwszej tercji kanadyjczyści, którzy grali w nominalnym składzie, zdołali uzyskać jedną bramkę. W drugiej tercji bardzo ładnie zagrał team europejski, strzelał często, lecz wszystko obronił bramkarz kanadyjski Gaddes. Ani Maleček, ani dr. Wattson nie mogli go zwyciężyć do kapitulacji. Kanadyjczyści natomiast ze strzału Kerra podwyższyli wynik do 2:0 już w trzeciej minucie.

W ostatniej tercji dr. Wattson grał z Maleckiem i Tozičką. Tercja ta była zupełnie wyrównana. Dr. Wattson, mimo braku treningu, grał świetnie znajdując zrozumienie u swych

partnerów, lecz mimo to nie mogli oni strzelić bramki. Ostatecznie zwyciężyła Kanada w stosunku 2:0.

Bawarczyści przyjeżdżają Świetnych pięściarzy ujrzymy w Łodzi 10 marca

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje przez IKP. z doskonałą drużyną bawarską „Armin” w sprawie „organizowania w Polsce dwóch meczów” pięściarskich, zostały, jak się obecnie dowiadujemy, „finalizowane”.

Ponieważ sprowadzenie pięściarzy bawarskich na jeden mecz nie wytrzymało kalkulacji finansowej, przeto IKP. weszło w porozumienie z Warszawą. W wyniku tego zakontraktowano bawarczyków na dwa spotkania.

W dniu wczorajszym pod adresem IKP. nadeszła z Monachium telegraficzna wiadomość, akceptująca ostatecznie zaproponowane warunki. Bawarczyści przybędą do Łodzi i tu rozegrają pierwszy mecz z IKP. Zawody te odbędą się w dniu 10 marca, w piątek w sali teatru „Scala”. Natomiast drugi mecz w Warszawie „Armin” stoczy w niedzielę z reprezentacją stolicy.

W drużynie bawarskiej wy-

stępują najwybitniejsi pięściarze niemieccy, a między nimi mistrz Europy w wadze lekkiej, Schleinhoffer, który w Łodzi będzie miał za przeciwnika Banasiaka. Drugim niezwykle mocnym punktem turnieju bawarskiej będzie wicemistrz Europy wagi koguciej Heffstätter.

W związku z zapowiedzianym meczem IKP. z bawarską drużyną pięściarską, z wielkim zaciekawieniem oczekiwane są mistrzostwa pięściarskie IKP., które wyznaczone zostały na najbliższą niedzielę. Mistrzostwa te będą w niektórych kategoriach eliminacjami przed zestawieniem drużyny IKP. na mecz z bawarczykami. Mistrzostwa IKP. odbędą się w sali teatru Popularnego o godz. 11, przyczem specjalnie ciekawie zapowiadają się spotkania takich par, jak: Garnarek — Stahl II w wadze półśredniej, Banasiak — Taborek w wadze lekkiej i Krenz z Kempą w wadze półciężkiej.

Składać odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Dziś premiera!

Pięć arcydzieł Emeryka Kalmana, to: „Czardaszka”, „Marica”, „Droga do raju”, „Kongres tańczy” i „Ronny” Wspaniała i bogata inscenizacja. — Piękna muzyka. Porywające sceny zbiorowe i taneczne w filmie p. t.

W roli głównej: uroczą, tohnącą młodą Kätke von Nagy

Następny program: „Skończona Pieśń” w roli gł. Liana Haid. Dwie najpopularniejsze pieśni w języku niemieckim. Początek o 4 pp., w niedzielę o 2 p. p. — Ceny miejsc: I 1.09, II 90 gr., III 45 gr. — Kupony ulgowe po 75 gr. W sobotę, dnia 4-go o godz. 12 i w niedzielę, 5-go o godz. 11 rano wyświetlany będzie **poranek dla młodzieży**. Ceny miejsc po 20 gr. ● Widownia mocno ogrzana.

RONNY

Dziewięć Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74,
róg Kopernika

Zalamujący się front kupiectwa

Na froncie kupieckim sytuacja kształtuje się coraz bardziej ponuro. Front ten zaczyna się powoli zalamywać i grozi zupełnym zniszczeniem spauperyzowanego handlu. Niewiele już trzeba, aby front ten ugiął się całkowicie nie tylko pod naporem kryzysu, ale w dużej mierze pod ciosami antyhandlowych nastawień zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządowych.

Według danych statystycznych, opracowywanych przez poszczególne izby skarbowe, ilość świadectw przemysłowych, wykupionych przez przedsiębiorstwa handlowe na dzień 1 stycznia r. b. spadła o przeszło 15.000, osiągając zaledwie 191.413. Zmniejszenie ilości przedsiębiorstw kupieckich wykazuje Warszawa oraz województwa warszawskie, łódzkie, krakowskie, lwowskie, stanisławowskie, tarnopolskie i nowogrodzkie. Widzimy więc w świetle cyfr statystycznych stopniową likwidację handlu, ogarniającą dosłownie cały kraj od kresów wschodnich poprzez województwa centralne aż ku północy. To jest zjawisko symptomatyczne, świadczące o potęgowaniu się nie tylko kryzysu gospodarczego, ale przede wszystkim o silnej depresji psychicznej, ogarniającej najszersze rzesze kupiectwa. Mamy wrażenie, że da się to wytłumaczyć wyłącznie tym, że tylko niedostatecznym zrozumieniem istoty funkcji wymiany. Jakże smutnym jest paradoks, że min. przem. i handlu, powołane przecież do opieki nad kształtowaniem pracy handlu w Polsce, ma na dobór tych środków w gruncie rzeczy wpływ mniejszy, niż inne resorty.

W tych warunkach trudno było oczekiwać od komisji do spraw handlu poważniejszych wyników. Ale jednak to co komisja dotychczas uczyniła jest jeszcze mniej niżeli miało się prawo spodziewać. Wyniki są czysto teoretyczne i polegają na zapewnianiu przez przedstawicieli rządu współpracujących ze sferami gospodarczymi na terenie komisji o całkowitem zrozumieniu żywotnych postulatów kupiectwa. Jeżeli chodzi jednak o efekty materialne, to są one niezmiernie nłkłe i porażają w jaskrawej dysproporcji do wielkiej ilości trudów i dobrej woli włożonej w to dzieło przez min. Zarządkę i wszystkich uczestników prac komisji. Tutaj dochodzimy znowu do sedna sprawy, niedoceniania zagadnień funkcji wymiany. Poszczególne zagadnienia omawiane na komisji na potykają później w swej realizacji na tysiące przeszkód i utrudnień. W międzyczasie następują zarządzenia uderzające bezwzględnie w handel i przekreślające możność poczynania komisji. Dopóki zagadnienia handlu nie zostaną skonkretyzowane na terenie min. przem. handlu, dopóki nie zostanie bezwzględnie przeprowadzony obowiązek uzgadniania posunięć, obejmujących handel przez wszystkie resorty ministerjalne, dopóki wreszcie komisja handlowa nie będzie miała zagwarantowanego udziału we wszystkich pracach tych resortów — cała działalność komisji będzie fikcją, przesłaniającą groźbę niebezpieczeństwa, jakie powstaje na zalamującym się froncie kupiectwa.

Ten fragmentaryczny przegląd poszczególnych odcinków zalamującego się frontu nasuwa konieczność szybkiego ratunku dla spauperyzowanego handlu. Może się bowiem okazać, że już niebawem komisja nie będzie miała dla kogo i poco pracować, bo front kupiecki w Polsce runie. Miecz. K.

**Wspólnym wysiłkiem
ofiara pomóżmy bez-
robotnym**

Redukcje płac w izbie!

Rząd ogranicza prawa emerytalne pracowników samorządu gospodarczego

W najbliższym czasie przeprowadzone zostaną bardzo poważne redukcje pensji całego personelu izby przem.-handlowej.

Na skutek żądania min. przem. i handlu, które domaga się kompresji budżetów izby redukcje te obejmą wszystkie pensje od dyrektora poprzez wyższych i niższych urzędników statych do urzędników kontraktowych i djeta-rjuszków.

Najpoważniej zredukowaną zostanie pensja dyrektora,

uposażenia wyższych urzędników obniżone zostaną przeciętnie o 10 proc., średnich kate-gorii — o 15 proc., a urzędników kontraktowych i djeta-rzyszy o 18 proc.

Ministerstwo zażądało tych redukcji w kategorycznej formie, a jednocześnie rząd opracował projekt ustawy, przewidujący redukcje już nabytych praw do zaopatrzenia emerytalnego ze strony urzędników izb.

Ustawa ta daje ministrowi prawo rozwiązania izb, któ-

rych okręg został zmieniony przed upływem kadencji.

Zmienione zostały również wszystkie przepisy służbowe dla pracowników izb przem.-handlowych i ujednolajnione te przepisy podlegać będą za twierdzeniu przez minist-r przem. i handlu oraz minist-ra pracy i opieki społecznej.

Ujednolajnione przepisy emerytalne przewidują, że uprawnienia pracowników izb przemysłowo - handlowych nie mogą odbiegać od przepi-sów o zaopatrzeniu emerytal-

nem urzędników państwo-wych.

Posunięcie to motywowane jest przez min. przem. i handlu nowelą do ustawy emerytalnej o raz rozporządzeniem o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń urzędników w przedsiębiorstwach przemysłowo - handlowych.

Całokształt tych spraw jest obecnie przedmiotem narad na terenie związku izb, które wypowiedziały się przeciwko tym krzywdzącym posunięciom ministerstwa.

Kredyty dla handlu

w P. K. O. i monopolach państwowych

Jak już donosiliśmy w niedzielnym numerze „Głosu“ odbyło się w sobotę posiedzenie komisji dla spraw handlu, poświęcone zagadnieniom kredytu dla kupiectwa.

W celu szczegółowego przedyskutowania całokształtu spraw kredytów dla handlu podjęła pracę specjalna podkomisja kredytowa, obradująca pod przewodnictwem dyrektora Baczynskiego z min. skarbu.

Głównym postulatem kupiectwa, który jest materialem podstawowym dla prac tej podkomisji jest zadanie przywrócenia formy kredytu, udzielanego na okres 10 kwartałów.

Ten kredyt 2 i pół - letni był już w latach poprzednich

udzielany przez PKO.

Ta forma kredytowa dała bardzo dodatnie wyniki, przyczem należy podkreślić, iż kupiectwo całkowicie wywiązało się ze swych zobowiązań, gdyż pełna suma należności została w 100 proc. w ustalonych terminach zwrócona. Obecnie więc kupiectwo zabiega o przywrócenie tego kredytu.

Równocześnie została utworzona specjalna podkomisja dla sprawy kredytów monopolowych, która ma na celu bliższe sprecyzowanie postulatów też kupiectwa, dotyczących możliwości

uzyskania przez handel kredytów na terenie poszczególnych monopolów.

Upadłości, nadzory, układy

Wydział handlowy rozpoznawał sprawę upadłości Wilhelma Wiesenberga, (Gdańska 136).

Na zebraniu wierzycieli upadły zgłosił następujące propozycje: zobowiązania ulegną redukcji do 20 proc., bez odsetek i kosztów w 3 ratach: pierwsza 5 proc. po 12 miesiącach od uprawnienia się wyroku zatwierdzającego układ, druga w 5 proc. po 18 miesiącach, 10 proc. po 24 miesiącach od tejże daty.

Nad wykonaniem układu czuwać będą wierzyciele Polecz i Drutowski, bez których zgody dłużnik nie będzie miał prawa sprzedać ¼ posiadanych maszyn do wykonania układu.

Sędzia komisarz uznał układ za zawarty, a sąd układ zatwierdził.

Wyrok ten uprawomocni się 24 marca, o ile ktoś z wierzycieli nie złoży skargi apelacyjnej.

W sprawie upadłości firmy „L. Augustin“ sędzia komisarz wystąpił do sądu z wnioskiem o wyznaczenie nowego jednomiesięcznego, ostatecznego terminu sprawdzania wierzytelności.

Sąd wyznaczył dodatkowy jedno miesięczny termin sprawdzania wierzytelności.

W sprawie upadłości firmy „L. F. R.“ Łódzka Fabryka Radiotechniczna, wł. Kałmanowicz i Reimitz, sędzia komisarz, sędzia handlowy Gross, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za syndyka, który od dłuższego czasu nie zgłasza się, prosił sąd o zwolnienie go ze stanowiska sędziego komisarza.

Sąd zlecił sędziemu komisarzowi

zwolnienie zebrania wierzycieli dla ustalenia kandydatów na syndyka z listy adwokatów, przyczem zebranie to winno się odbyć w terminie jednomiesięcznym.

W sprawie upadłości Szulka Baumgartena — sprzedaż pończoch, sędzia komisarz, sędzia handlowy Gross wystąpił do sądu o wyznaczenie nowego dwumiesięcznego terminu sprawdzania wierzytelności.

Sąd wyznaczył nowy dwumiesięczny termin sprawdzania wierzytelności.

Dyr. Michalski

przybywa do Łodzi

Naczelnicy poszczególnych urzędów skarbowych na terenie województwa łódzkiego czynią gorące prośby przygotowania materiału sprawozdawczego na zjazd naczelników urzędów skarbowych w dniu 2 i 3 marca r. b. w Łodzi.

Na zjazd ten, jak donosiliśmy, przybędą: dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Michalski oraz inspektor min. skarbu p. Lipiński, którzy na miejscu zapoznają się z warunkami i położeniem gospodarczym okręgu łódzkiego.

Zjazd naczelników odbędzie się pod przewodnictwem prezesa izby skarbowej p. Kucharskiego przy udziale wszystkich naczelników izby skarbowej i ma na celu unormowanie różnych zawitych i wątpliwych spraw tudzież szczegółowe omówienie działalności urzędów skarbowych na nadchodzący rok budżetowy 1933 - 34.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda
pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz przeważała słabsza, przy obrotach nadal ograniczonych. Notowano: Belgia 125 (plus 5), Gdańsk 17,40, Holandia 360,20, Londyn 30,42 — 30,43 (plus 5), Nowy Jork 8,903 (—2), Nowy Jork — kabel 8,907 (plus 4), Paryż 35,12 Szwajcaria 173,55 (—5), Włochy 45,60 45,62 (plus 2), transakcje dokonane a nienotowane: Kopenhaga 136,10, Praga 26,43, Sztokholm 161,55 (—5), w obrotach międzybankowych dewizami na Berlin obracano po kursie 213. W obrotach prywatnych marka niemiecka 212,15 (—10), dolar gotówkowy 8,916 (plus 20), dolar złoty 9,02 (—1), rubel złoty 4,77, rubel srebrny 1,29, bilon 0,60.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były dość ograniczone przy tendencji na ogół słabej. Interesowano się głównie akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 75,50 — 75,75 (—25); transakcje dokonane a nienotowane: Starachowice 9,50, za akcje Lilpola chciano płacić 11.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych przeważała tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożycz. stabilizacyjną i 8 proc. listami Warszaw. Notowano: 3 proc. pożycz. budowlana 44,80—44,55 (—45), 4 proc. premjowa dolarowa 58,75 — 58,25 (—50), 5 proc. pożycz. konwersyjna 45,6 proc. dolarowa drobne odcinki 60,25, 7 proc. stabilizacyjna 58,50 — 57,75 — 58,13 (—62), 10 proc. kolejowa 103,4 i pół proc. ziemskie 37,75, drobne odcinki 37,50, 8 proc. Warszawy 43,50 — 43,75, odcinki po 1000 złotych 43,63 — 44,8 proc. Piotrkowa 39,10, 10 proc. Siedlec 33 (—50), 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 88,25, 8 proc. P. B. R. 94.— 7 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. II emisja 83,25, 8 proc. listy zastawne Banku Gospod. Krajowego I em. 94.— 7 proc. obligacje komunalne Banku Gospod. Krajowego II emisja 83,25 8 proc. obligacje komunalne BGK. I emisja 94, 8 proc. obligacje budowlane Banku Gospod. Krajowego I emisja 93.— Transakcje dokonane a nienotowane: 4 proc. inwestycyjna zwykła 106,75 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna, odcinki po 100 dolarów 61,25, 8 proc. dillonowska 69,25 — 69 — 68,88, 7 proc. śląska 45,25 — 45.— 7 proc. warszawska 41, 5 proc. Warszawy

51.— 8 proc. p. Łodzi 41 (—75), 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9-a emisje 35,25.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

Loco 5,95 marzec 5,84 kwiecień 5,89 maj 5,96 czerwiec 6,00 lipiec 6,08 sierpień 6,13 wrzesień 6,20 październik 6,28 listopad 6,32 grudzień 6,40 styczeń 6,47 luty 6,53.

NOTOWY ORLEAN

Loco 5,82 marzec 5,82 maj 5,98 lipiec 6,05 październik 6,22 grudzień 6,33.

LIVERPOOL

Loco 4,99 luty 4,78 marzec 4,79 kwiecień 4,80 maj 4,82 czerwiec 4,83 lipiec 4,84 sierpień 4,86 wrzesień 4,88 październik 4,89 listopad 4,90 grudzień 4,92 styczeń 4,94 luty 4,96 marzec 4,98.

Egipska: loco 7,05 marzec 6,74 lipiec 6,92 październik 6,98 listopad 7,04 styczeń 7,11 luty 7,12.

Upper: loco 6,42 marzec 6,13 maj 6,20 lipiec 6,20 październik 6,22 listopad 6,18 styczeń 6,20 luty 6,20

BREMA

Loco 7,22 marzec 6,86 maj 7.— lipiec 7,13 październik 7,29 grudzień 7,41 styczeń 7,44.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: marzec 12,64 maj 12,91 lipiec 13,12 listopad 13,55 styczeń 13,80.

Ashmouni: kwiecień 11,02 czerwiec 11,01 październik 10,98 grudzień 11,07.

Każdemu wolno kochać

Dziś, o godz. 12 w nocy odbędzie się przedstawienie inauguracyjne filmu „Każdemu wolno kochać“ dla władz, prasy i zaproszonych gości. Specjalnych zaproszeń dyrekcja Grand Kina nie rozsyła, natomiast ewentualny koszt tychże przekazała na Fundusz Bezrobotnych

Giełda zbożowa w Łodzi

Na ręce komisarza giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi, p. radcy Ładewskiego min. przem. i handlu nadeszło za twierdzeniem rady giełdowej giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi.

W związku z powyższymi, ukonstytuowanie się rady giełdowej nastąpi już w dniach najbliższych, poczem zostaną zrealizowane dalsze prace zmierzające do uruchomienia giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi. (ag)

DOM PRZEMYSŁOWO-TOWAROWY Józef PETTER, Sp. Akc. w GDYNI

poleca z własnego zakładu
wykwintną mieszaninę kompotową
marki **J. F. „EXCELSIOR”**
składająca się z owoców suszonych w gwarantowanym
zestawieniu:

50% moreli, brzoskwiń, jabłek i szepciałów
i 50% śliwek kalifornijskich
w paczkach celofanowych
po 1/4 kg., w cenie Zł. 1.— w detalu
po 1/2 kg., w cenie Zł. 2.— w detalu
do nabycia w sklepach kolonialnych i owocarniach.
Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na markę **J. F. „EXCELSIOR”**.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

NIEMIECKIEGO udziela absolwentka Niemieckiego Gimnazjum. Dawonit tel. 127-34 od 2—3 pop. lub 8—9 1/2 wiecz. 048—3

LEKcje gry fortepianowej, teorii, metodyki, z gwarancją szybkich postępów na warunkach przystępnych. Chętnie wzajemian za wyroby włókiennicze, dziane, skórzane, galanterijne, porcelanowe, kwiaty, artykuły spożywcze, prace krawieckie, stolarskie i t. p. Napiórkowskie go 76 m. 8. 943-3

Kupno i sprzedaż

ZŁOTO, BIŻUTERIE i kwiaty lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski L. Fijałko, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterię oraz kwiaty lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazują się tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-22

PIANINO firmy Schröder, prawie nowe, okazują się tanio do sprzedania. Karol Koischwitz, Moniuszki 2. 1863—3

Posady

ZYDOWSKA instytucja filantropijna poszukuje rutynowanej gospodyni. Oferty w administracji niniejszego pisma pod literami „A. B.”

POTRZEBNA bufetowa do zakładu gastronomicznego z gwarancją 100 zł. Oferty pod „Bufet”

MŁODA, znająca się na gospodarstwie domowym, z dobrą referencjami poszukuje posady. Wiadomość Kilińskiego 89 u dozorczy.

Różne

NIEMA BRAKU POSAD! Czy firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czyta codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

Lokale

POKÓJ umeblowany z telefonem do wynajęcia. Mielczarskiego 24, m. 5. Telefon 163-50.

POKÓJ dwuokienny, frontowy, umeblowany zaraz od wejścia dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza 20, II p. u prof. Halperna. 007—4

POKÓJ frontowy umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia. Zielona 30 m. 7.

JEDEN lub dwa pokoje elegancko umeblowane, wszelkie wygody, niekierujące wejście od zaraz do wynajęcia. Południowa 20, m. 51.

ADWOKATOWI na kancelarię odstąpię 2 pokoje. L. Szejfeld, Zawadzka 23.

RACJONALNA KOSMETYKA
Dyplomowana asystentka
HELENY PESSL we Wiedniu
Wykonuje wszelkie zabiegi kosmetyczne. Niezawodne preparaty na porost włosów oraz artystyczne farbowanie.

H. ORZEŁOWA
Piłsudskiego 43 tel. 237-64
Ceny niskie. Porada bezpłatna
godz. przyjąć od 10—2 i od 4—8.

PORADNIA

Lecznico - Wychowawcza

Dr. W. SPEKTOROWEJ

Piotrkowska 2-4, tel. 188-03

Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 12—2 pp.

W piątki bezpłatnie dla dzieci bezrobotnych.

Syndyk tymczasowy upadłości firmy Jakób Goldberg i Pinkus Heiman oraz jej współwłaścicieli Jakóba Goldberga, Pinkusa Heimana, Mendla Goldberga, Lajba Handelsmana i Borucha Handelsmana, — adwokat Kazimierz Hartman, (Łódź, ul. 6-go Sierpnia 3), zawiadamia wierzycieli tejże upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi, w Wydziale Handlowym, wyznaczył dodatkowy miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności. W związku z tem wierzyciele, którzy nie zgłosili swoich pretensyj w pierwszym terminie sprawdzenia, winni zgłosić obecnie w kancelarii syndyka tymczasowego osobiście lub przez uprawnionych pełnomocników tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności w drugim terminie odbędzie się w dniu 31 marca 1933 roku w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15 o godz. 12.30 w poł.

Zebrań wierzycieli upadłości, w celu zawarcia układu lub zawiązania kontraktu związkowego wyznaczone zostało przez Sędziego Komisarza na dzień 7 kwietnia 1933 roku i odbędzie się o godz. 12.30 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy

(—) **Kazimierz Hartman**
adwokat.

DOSKONAŁE

Paczki tylko po 15 gr.

poleca **CUKIERNIA**

„Zróżdło” wł. Z. Gomoliński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

Kaszel

chrypkę, zakatarzenia
nosa, gardła, oskrzeli itp.
usuwa

ZIOŁA „POLANA”

zatwierdza przez M.S.W. Nr. rej. 1349
Cena zł. 2.—

do nabycia w APTECE

Dr. Farm. R. REMBIELIŃSKIEGO
w Łodzi

ul. Andrzeja 28, tel. 149-91
Apteka przyjmuje mocz, płwociny
i t. p. do analizy.

„HYGIENA”

Łódź, Andrzeja 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, foteli, wian, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie obici fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Siedowych) oraz odkurzanie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 103-47 (prywatnie)

Gabinet kosmetyki
leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpeczących włosów.

Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków
ciężkich

Łóżek
metalowych

Materaców
sprężynowych

Wyżymaczków
amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**

„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,

TEL. 122-21, w podwórzu.

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Hercko Litowski” w Łodzi — Składowa 23 na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich wierzytelności w kancelarii jego w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej 27, w godzinach 5—7 i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz złożyli tytuły posiadanych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 1 maja 1933 r. o godz. 10 w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Syndyk tymczasowy

Kazimierz Kowalski
Adwokat

Zamówienia telefoniczne

na prenumeratę „Głosu Porannego” zgłaszać można na Nr. 222-22.

„Głos Poranny” dostarczony będzie na jutro po zamówieniu.

Przedsiębiorstwa winne prowadzić Księgowość.

Księgowość daje ulgi
podatkowe



Zaprowadzenie w każdej chwili
możliwe.

Zaprowadzenie też innych
metod

Sporządzanie bilansów.

Kontrola ksiąg handlowych

Prowadzenie ksiąg handlowych
przyjmuje

O. R. Pfeiffer

Łódź, Kopernika 57

Tel. 166-83.

Do sprzedania maszyna „Ruf”
do księgowania i pisania.

Institut de Beaute

SZKOŁA KOSMETYCZNA

założ. 1924 r. zatwierdzona przez wł.
Państwowe

ANNA RYDEL

Piotrkowska 111 tel. 163-77

Śródmiejska 18 tel. 169-92

Racjonalna kosmetyka lecznicza i toaletowa. Odmładzanie. Radykalne usuwanie szpeczących włosów. Farbowanie włosów. Poradnia oraz indywidualne stosowanie hyg.-kosm. preparatów „IBAP”. Przyjmuje od 10—8 wiecz. Porady bezpłatnie. Ceny przystępne.

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ

chor. skóry i włosów

SZKOŁA KOSMETYCZNA

zatw. przez władze Państw.

Dr. med. LEWINSONOWEJ

przeniesione na

Piotrkowską 86, tel. 143-66

od 10 r. — 8 w.

Chirurgja kosmetyczna, żyłki
odmrożenie. Usuw. owłosienia.

DZWIĘKOWE KINO - TEATRY

Dziś premiera największego polskiego filmu

„Księżna Łowicka”

W rolach głównych: Królowa ekranów polskich

Jadwiga Smosarska, Węgrzyn, Zelwerowicz, Gruszczyński.

Niebywały przepych wystawy! ● Doskonała gra artystów! ● Najlepiej nagrany film polski! ● Passe-partouts i bilety ulgowe nieważne

Prenumerata

miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłaniem — 4.00, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr. nadesłane od strony 8-iej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczone są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ośl. tabularyczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.

Dr.
I. Dynenson
powrócił

Doktor
H. SZUMACHER
Choroby skórne i wene-
ryczne
Piotrkowska 56 tel. 148-62
Przyjmuje od 1 1/2—4 pp. i o 6—9 w
w niedz. i święta od 10—1 pp.

Doktor
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10—1

Dr. med.
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w
w niedziele i święta od 9—1

Lekarz dentysta
Jakób
Rotenberg
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79, II brama).
Tel. 164-24
Przyjm. od 9—1 i 3—8 w.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi ogłasza prze-
targ publiczny na chowanie na koszt
miasta zwłok biednych zmarłych mie-
szkańców m. Łodzi przez prywatne
przedsiębiorstwa pogrzebowe.

Oferty składać należy w Wydzia-
le Gospodarskim, ul. Narutowicza nr.
63, pokój nr. 5, do dnia 13 marca r.
b. godziny 11-ej rano, w kopertach
podwójnych, zalekowanych pieczęcią
firmową, każda z napisem: „Oferta do
przetargu na chowanie zwłok bied-
nych mieszkańców miasta” z równo-
czesnym podaniem adresu i nazwy
przedsiębiorstwa.

Wewnętrzna koperta powinna sa-
mą zawierać ofertę, zewnętrzna na-
tomiasz, prócz wspomnianej koperty,
także kwit Główniej Kasy Miejskiej na
sumę zł. 200.—, jako dowód złożenia
wadum do przetargu, które można
składać w gotówkę lub innych war-
tościach, wymienionych w §9 instruk-
cji Magistratu o przetargach (Dzien-
nik Zarządu m. Łodzi nr. 27 z dnia 7
lipca 1931 roku).

Bliższych informacji zasięgnąć
można w biurze Wydziału Gospodar-
czego, pokój nr. 5, gdzie również są
do przejścia ogólne warunki prze-
targu i gdzie otrzymać można wzór
oferty.

Łódź, dnia 28 lutego 1933 roku.
Magistrat m. Łodzi

Dźwiękowy Teatr Świetlny „CASINO”

Dziś premiera!

Wielka parada serc
Prosta opowieść o miłości ojca i syna

„CZEMP”

realizacji wielkiego King Vidora. W roli tytułowej



Wallace Beery

w roli głównej

9-cioletni JACKIE COOPER

Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy PARAMOUNTU.

Początek seansów o godz. 4-ej po poł.

Passe-partouts, bilety ulgowe i wolne wejścia bezwzględnie
w pierwszym tygodniu nieważne.

UWAGA: Dyrekcja kina zwraca się z prośbą do posiadaczy
passe-partouts o łaskawe niewykorzystywanie ich
w pierwszym tygodniu, tembardziej, że były roze-
ślane zaproszenia na pokaz tego filmu w ubiegłym
tygodniu.



NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
włókn Pan żądać, wszystko inne zaś, rzekomo
tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak naje-
nergicznie odrzucać

Tylko
prawdziwe
z nazwą
„OLLA”
i marką
GLOBUSA



Znakiem
światowej sławy
na każdej
kopercie

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna

SALA FILHARMONJI

Tel. 213-84.

NIEDZIELA, dnia 5-go marca 1933
o godz. 4-ej po poł.

4-ty Koncert Symfoniczny

POPOŁUDNIOWY

Z powodu 50 rocznicy śmierci **RY-
SZARDA WAGNERA** druga część
koncertu poświęcona będzie **R. WAG-
NEROWI**

Dyrygent:

Ignacy Neumark

Solista:

Imre UNGAR

(Fortepian)

W programie:

Beethoven: Uwertura „Egmont”
Koncert fortepianowy G dur

Ryszard Wagner: Wstęp do op.
„Lohengrin”
Wyjści z op. „Parsifal”
Cwałowanie Walkirii z dzieła
muz. „Walkiria”

Uwertura do op. „Tannhäuser”
Bilety od zł. 1.— do zł. 5.— już
nabywać można w Kasie Filharmonji.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE

Światła, siły i reklam wykonywa

„Elektropraca”

6-go Sierpnia 1, tel. 226-23

Ogłoszenie.

Syndey Tymczasowi Masy Upadłości Banku
Handlowego w Łodzi, S. A. niniejszem zawi-
adamiają wierzycieli, sprawdzonych i przyjętych
do powyższej Masy, że p. Sędzia Komisarz wy-
znaczył termin zebrania wierzycieli na dzień 30
marca 1933 roku w Sądzie Okręgowym w Ło-
dzi o godz. 10-ej rano w przedmiocie zawarcia
układu z wierzycielami względnie związku wie-
rzycieli i wyboru Syndyków Ostatecznych.

Wobec powyższego Syndey Tymczasowi na
zasadzie art. 515 i następnych K. H. wzywają
sprawdzonych i przyjętych do Masy wierzycieli,
aby w powyższym terminie stawili się w Są-
dzie Okręgowym w Łodzi osobiście lub przez
pełnomocników w celu wysłuchania sprawozda-
nia Syndyków Tymczasowych i zawarcia ukła-
du względnie związku wierzycieli i wyboru
Syndyków Ostatecznych.

Syndey Tymczasowi:

Adwokat (—) **Stefan Cygański**
Adwokat (—) **Edward Filipkowski**
Adwokat (—) **Stefan Sztromajer.**



DZWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś premiera!

Wspaniałe arcydzieło filmowe, pełne
przepychu, śpiewu i humoru reżyserji
ROUBEN MAMOULIANA

Kochaj mnie dziś

W rolach głównych:

urocza bohaterka „Parady Miłości”

Jeanette Mac Donald

oraz niezapomniany „Pieśniarz Paryża”

Maurice Chevallier

Początek w dni powszednie o godz. 4.30 pp.,
w soboty i niedziele o godz. 1-ej po poł.

Ceny miejsc niższe!

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń